Nr. 164. OPŁACONA RYCZAŁTEM. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA

Kraków, Niedziela 23 Lipca 1922.

Rok XLI.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	10200 Mk	5100 Mk	2550 Mk	850 Mk
z odnoszeniem do domu	12000 „	6000 „	3000 „	1000 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	12000 „	6000 „	3000 „	1000 „
W innych państwach	19200 „	9600 „	4800 „	1600 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 40 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3, Biuro dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hoppa) i A. Salomonowa), ulica ... 9 Biuro M. Hapsyca, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników.
Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. **W Warszawie** Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i K. Metzl i Ska, ul. Marszałkowska 130; L. Buchwoltz, Marszałkowska 139, S. Buchwoltz, Fredry 4, J. Piotrowski, Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Ungar, Senatorska 12, M. J. Freid, Rymarska 10, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galeria Luksenburg, J. Librod, Marszałkowska 118; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 8, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 19; **w Wilnie** S. Jutan, Niemiecka 4, Jaskowski-Gralowski, Wielka 96; **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników H. Buchstab, M. Brück; **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ifra", Wollzeile 12, „Inges", Franz Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala", Krausenstr. 38.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 25·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 40 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 65·— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 80·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 20 Mk od słowa. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Możliwość kompromisu

Kraków, 22 lipca.

Sytuacja polityczna charakteryzuje się dwoma podstawowemi faktami. Naczelnik państwa odmówił podpisania nominacji Korfantego i jego rządu. Prawica nie objawiła skłonności do oficjalnego cofnięcia inwestytury Korfantego. Naczelnik przez swoją odmowę i równoczesną groźbę ustąpienia ustalił na linji przesilenia rządowego jeden punkt, prawica przez niecofnięcie kandydatury Korfantego ustaliła drugi. Między temi dwoma punktami mieszczą się w tej chwili wszystkie możliwe rozwiązania tego niebezpiecznego problemu. Na pierwszy rzut oka wyda się niemożliwem szukanie tego rozwiązania między temi właśnie dwiema skrajnościami. W rzeczywistości jednak właśnie między niemi rysuje się taka możliwość najwyraźniej. Jest to mianowicie możliwość tego kompromisu, o którego konieczności mówimy od początku.

Dotychczasowy przebieg przesilenia ustalił jedną tezę. Mianowicie, że żadne stronnictwo sejmowe nie weźmie na siebie odpowiedzialności za wywołanie przesilenia w Belwederze. Jedne stronnictwa mówią to wyraźnie, inne nie mówią, ale o tem myślą. Nawet najzapaleńszy członek prawicy obecnej w Sejmie zawaha się, jeżeli rzecz pójdzie na ostro i potrzeba będzie powiedzieć: tak lub nie. Motywy tego stanowiska u różnych stronnictw są bardzo różne. W tej sytuacji zarówno uwielbienie, jak jawna nieprzyjaźń dla Piłsudskiego prowadzą do jednego wniosku, że mianowicie powinien pozostać w Belwederze. Jedna zatem przesłanka do owego koniecznego kompromisu już jest. Jest nią mianowicie ta właśnie jawnie lub milcząco przyznawana zgoda na konieczność utrzymania stanu obecnego w Belwederze.

Prawica, uchwaliwszy inwestyturę Korfantego i nie cofając jej, zajęła przez tosamo pewne stanowisko. Rzuciła na stół kartę, która może być bita tylko drugą kartą. Innemi słowy, prawica może rościć sobie pewne kompensaty za cofnięcie tej inwestytury i utorowanie w ten sposób drogi dla pojawienia się nowego kandydata. Jeżeli wyszukanie go weźmie na siebie lewica, jak się to obecnie dzieje, to będzie ona musiała porozumieć się z prawicą, aby zrobiła dla niego miejsce w systemie uchwał komisji głównej. Oto druga przesłanka do koniecznego kompromisu.

Jak się wspomniało, w ostatniej chwili lewica powzięła dwie uchwały, z których zdaje się wynikać, że jest ona gotowa wziąć inicjatywę w swoje ręce i w porozumieniu z Naczelnikiem państwa przygotować nową kandydaturę rządową. Robota ta będzie miała szanse powodzenia pod warunkiem, że lewica uniknie obecnie tych błędów, które popełniła przy kandydaturze Śliwińskiego, czyniąc go wyłącznie swoim szefem rządu, obstawiając go swoim nadzorczym komitetem wykonawczym i nadając mu przez to charakter osławionego rządu »robotniczo-włościańskiego«. Za tak groźnie przez lewicę ucharakteryzowanym Śliwińskim nie mogło oświadczyć się żadne umiarkowane i rozumne stronnictwo. W szczególności nie mógł tego uczynić Klub Pracy Konstytucyjnej. Jeżeli jednak teraz lewica uniknie tego wielkiego błędu, jeżeli rzeczywiście zakrzątnie się koło utworzenia rządu bezstronnego i wstrzyma się od wyciskania na nim jakiejkolwiek swojej partyjnej pieczęci, to specjalnie Klub Pracy Konstytucyjnej z pewnością odda do dyspozycji temu rządowi swoje głosy. Klub ten bowiem sam nie dążąc do władzy ani do żadnej teki, kierował się i kieruje w swojem postępowaniu dwoma względami czysto merytorycznemi. Z jednej strony nie może on przykładać ręki do utworzenia rządu nieodpowiedzialnych eksperymentów i awantur lewicowych, z drugiej zaś nie przyczyni się do utworzenia takiego rządu, któryby dla Belwederu stanowił »casus belli«. Po mianowaniu Śliwińskiego działał pierwszy z tych względów, obecnie działa drugi. Każdy z nich dostatecznie jasno tłómaczy, dlaczego Klub Pracy Konstytucyjnej postępował tak a nie inaczej. Niechaj jednak lewica odstąpi tym razem od zamiaru ujęcia władzy w swoje wyłącznie ręce, a sytuacja wyjaśni się od razu, przynajmniej o ile będzie szło o ten klub szczupły, ale rozstrzygający. To zaś w danym razie wystarczy.

A jeszcze drugiego błędu uniknąć musi lewica. Musi mianowicie odmówić sobie przyjemności brania »zwyciężonych« pod nogi. Takiej niedorzeczności, jaką ze strony lewicy popełniono po upadku Śliwińskiego, kiedy to odmówiono dalszych pertraktacyj z prawicą, po raz drugi nie należy popełniać. Pos. Witos musi mieć czas na pertraktacje. Pos. Daszyński nie powinien fundować całej swojej przyszłości na zgromadzeniu na Rynku krakowskim. Bo Rynek krakowski jest dostatecznie szeroki, aby się na nim zmieściły także inne partje, które w sztuce rozbijania zgromadzeń i energicznego wpływania na ukształtowanie każdoczesnej woli suwerennego ludu, są nie mniej wprawne i zdeterminowane, niż partja p. Daszyńskiego...

Tak więc, jeżeli lewicy dopisze tym razem więcej, niż poprzednio, poczucie taktu, a przedewszystkiem życiowej potrzeby państwa, to mimo pozornie tak bardzo zabagnionego położenia jak obecne, utworzenie rządu kompromisowego, nadającego się do przyjęcia zarówno dla lewicy, jak znacznej części prawicy, nie jest bynajmniej trudnem.

Próby rokowań centrowo-lewicowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lipca.

W myśl wczorajszych uchwał stronnictw lewicowych od rana rozpoczęły się na terenie sejmowym **nieobowiązujące rozmowy z przedstawicielami ugrupowań centrowych.** Pierwszy dzień tych rozmów poświęcony był wyłącznie **sondowaniu opinji.** Byliśmy świadkami ciekawego kadrylu politycznego, którego figura »zmiana dam« powtarzała się bez przerwy. I tak pos. Witos konferował naprzód z posłem Skulskim, następnie z przedstawicielami K. P. K. posłami Stesłowiczem i Baranowiczem, dalej przedstawiciele tegoż klubu z klubem Rosseta, wreszcie o godz. 3 popołudniu odbyło się **posiedzenie przedstawicieli centrum tj. Nar. Zjedn. lud., K. P. K., Zjedn. mieszcz. kat. lud.** Posiedzenie miało charakter **czysto informacyjny.** Z oświadczenia pos. Bawornowskiego wynika, że **utworzenie centrum, w którego skład nie weszłyby elementy skrajne, ma pewne szanse urzeczywistnienia.**

W godzinach wieczornych naradzały się **stronnictwa lewicy.** Z kół tych dowiadujemy się, że z uwagi na konieczność zakończenia przesilenia gabinetowego, **pos. Witos imieniem lewicy zwrócił się do stronnictw centrowych z propozycją utworzenia podstaw dla rządu parlamentarnego,** polegającego na tem, że każde ze stronnictw, w skład większości wchodzących, wyśle **po jednym mężu zaufania,** resztę tek uzupełnią fachowcy. Jak się dowiadujemy, pos. Witos jest rzecznikiem gabinetu parlamentarnego, na który — zdaniem jego — Polska powinna się zdobyć.

Natomiast stronnictwa centrowe ze swej strony dążyć będą, o ile dojdzie do porozumienia, **aby stronnictwa prawicowe,** które nie przystąpią do ewentualnego kompromisu, **zajęły wobec nowego rządu stanowisko objektywne.** Dotychczas nic nie wskazuje na to, aby **gabinet parlamentarny dał się przy obecnem ustosunkowaniu sił w Sejmie sformować.** Należy przeto przypuszczać, że o ile porozumienie dojdzie do skutku, **wówczas zostanie utworzony gabinet porozumienia,** oparty jednak na szerokich kołach sejmowych.

Wieczorem przedstawiciele stronnictw, które podjęły inicjatywę utworzenia rządu, wydały następujący komunikat: »Z ramienia stronnictw lewicowych pos. Witos odbył w dniu dzisiejszym konferencję **w sprawie utworzenia gabinetu** z przedstawicielami Nar. Zjedn. Lud. pos. **Skulskim,** przedstawicielem Klubu Pracy Konstytucyjnej, **Stesłowiczem** i przedstawicielem klubu Zjednoczenia mieszczańskiego, pos. **Rosseteem,** prosząc o odpowiedź co do propozycji im uczynionej. Przedstawiciele tych stronnictw zastrzegli sobie danie odpowiedzi po decyzji swoich klubów«.

Dotychczas odpowiedzi te nie nadeszły.

Pierwszy dzień konferencyj międzyklubowych, mających na celu likwidację przesilenia, **daje pewne nadzieje zwrotu ku lepszemu.** Nie jest jednak wykluczone, że pertraktacje te **przeciągnąć się mogą kilka dni,** albowiem trudności, jakie się nagromadziły podczas ostatnich wydarzeń politycznych, nie tak łatwo dadzą się usunąć.

NIEOCZEKIWANA OPINJA POSŁA SKULSKIEGO.

Warszawa, 21 lipca (Tel. wł.) Późnym wieczorem nadeszła oczekiwana odpowiedź od pos. Skulskiego, który nie mogąc zebrać klubu, ponieważ, — jak twierdzi — większość jego członków jest, nie obecna w Warszawie, wyraził tylko swój własny pogląd na całą sprawę. Pos. Skulski uważa za właściwe, aby rozpoczęte pertraktacje przez Zespół lewicy z istniejącą większością centro-prawicową były prowadzone nie pomiędzy poszczególnemi klubami tej większości, lecz z całą większością.

Nieoczekiwana ta opinja posła Skulskiego, jak widać z jej treści, nie przyśpieszy rozwiązania kryzysu gabinetowego lecz przeciwnie **w wysokim stopniu utrudnić może** podjętą próbę doprowadzenia do porozumienia między centrum a lewicą, domagając się wciągnięcia do pertraktacyj również stronnictw **skrajnej prawicy.** Sądzić jednak należy, że jest to tylko pogląd osobisty p. Skulskiego, który się zmieni po odbyciu posiedzenia klubu i że mimo wszystko rozsądek weźmie górę nad zacietrzewieniem partyjnem i doprowadzi do zlikwidowania przesilenia, które w razie dłuższego przeciągania się grozić może państwu katastrofalnemi następstwami.

Z ROKOWAŃ CENTROWO-LEWICOWYCH.

Warszawa, 22 lipca (AW). W ciągu dnia dzisiejszego spodziewana jest wspólna narada stronnictw centrowych i prawicowych. Zaznaczyć należy, iż **poseł Witos w rokowaniach przyrzeka likwidację bloku lewicowego.** Według pogłosek kuluarowych zapoczątkowanie obecnie porozumienia ma na celu **utworzenie rządu, którego podstawę parlamentarną stanowiłyby grupy stronnictw bez Związku-ludowo-narodowego, chrześcijańskiej demokracji, grupy posła Dubanowicza na prawo, a na lewo bez Wyzwolenia i P. P. S.**

P. P. S. WOBEC PRZESILENIA.

W »Robotniku« ukazało się następujące oświadczenie.

»Wobec groźnej sytuacji, wytworzonej przez przesilenie rządowe, wobec zdecydowanej postawy całej reakcji, dążącej do opanowania steru rządów w Polsce, oraz wobec nadciągających ataków wstecznictwa na prawa klasy robotniczej i demokracji, koniecznem jest spotęgowanie czujności i pogotowia całej partji, by groźny zamach na przyszłość i rozwój ludu pracującego z całą stanowczością odeprzeć. — Celem podjęcia tych ciężkich i odpowiedzialnych wobec Polski zadań, celem przeprowadzenia niecierpiących zwłoki postanowień i rozstrzygnięć, zwołuję do Warszawy na dzień 29 i 30 lipca 1922 r. na godz. 11 rano Radę Naczelną P. P. S. Porządek dzienny: 1. Sytuacja polityczna. 2. Sprawy organizacyjne i wyborcze«.

Prezes R. N. PPS: Ignacy Daszyński.

Konferencja w Hadze

Czy mamy pisać nekrolog konferencji w Hadze, czy też możemy jeszcze snuć horoskopy co do jej przyszłości, choćby kilkudniowej? Jeden z wczorajszych telegramów doniósł, że nierosyjscy delegaci uważają swoje prace za ukończone, drugi zaś przyniósł wiadomość, że delegacja francuska opuszcza Hagę. Inne jednakże telegramy mówią co innego. I tak komisja nierosyjska uchwaliła propozycję Polski, małej ententy i państw nadbałtyckich, ażeby raz jeszcze zaproszono delegatów Rosji na plenarne posiedzenie komisji. Sekretarjat konferencji ma pisemnie zawiadomić delegatów rosyjskich o tej uchwale i zaprosić ich na plenarne posiedzenie komisji. A więc konferencja w Hadze w każdym razie będzie jeszcze obradować przez kilka dni.

Zarówno po stronie nierosyjskiej, jak i po stronie rosyjskiej, istnieje tendencja niezrywania konferencji. Stwierdza to »Le Temps« w korespondencji z Hagi: Chociaż wszyscy nieustannie powtarzają — pisze autor korespondencji — że konferencja jest ukończona, mimo to nikt nie spieszy się z wyjazdem, oczekując jakiegoś wypadku, którego nikt nie umie bliżej określić, który jednakże wisi w powietrzu. Korespondent, który pisał te słowa, miał słuszność. Wszyscy, nawet delegaci francuscy, zdradzają chęć do dalszych obrad, a co ważniejsza, przedstawiciele Rosji zmienili swoją taktykę i skłonni są do ustępstw.

Na ostatniem, wspólnem posiedzeniu rosyjskich i nierosyjskich delegatów, oświadczył Litwinow, że wystosował do swojego rządu zapytanie, czy wobec stanowczej odmowy rządów koalicji co do kredytu dla Rosji, rząd rosyjski usunąłby ze swojego programu kwestję kredytu, a natomiast zgodziłby się na uznanie rosyjskich długów wojennych i przedwojennych, tudzież na odszkodowanie dla zagranicznych właścicieli dóbr i przedsiębiorstw, które w Rosji uległy konfiskacie. Odpowiedzi spodziewał się Litwinow za tydzień, co jest równoznaczne z przedłużeniem konferencji o siedm dni. Koledzy Litwinowa na posiedzeniu komisji rosyjskiej wyrazili wprawdzie wątpliwość co do potakującej odpowiedzi rządu rosyjskiego, równocześnie jednakże zaznaczyli, że taka odpowiedź przywróciłaby zaufanie do Rosji i stworzyłaby dla rokowań pomyślną atmosferę. Byłoby to zasadniczem i bardzo poważnem ustępstwem ze strony sowietów. Delegat angielski oświadczył, że deklaracja Litwinowa jest ważnym momentem w pracach konferencji i że delegacja nierosyjska uchwali odpowiedź na osobnem posiedzeniu. Miało ono odbyć się dnia 20 b. m. Do tej chwili nie mamy o niem wiadomości.

Ażeby wyczerpać o ile możności wszystko, co się odnosi do horoskopów konferencji w Hadze, wspomniamy także o informacjach, które otrzymał z Hagi włoski dziennik »Messagero«. Wedle tych informacyj, konferencja w Hadze kończy się dlatego, ponieważ dla Anglji główną troską stało się położenie finansowe i ekonomiczne Niemiec, tudzież wogóle Europy środkowej. Angielski świat przemysłowy i finansowy interesuje się obecnie więcej odbudową Niemiec, usuwając na bok zagadnienie rosyjskie. Podobno i francuskie koła finansowe zaczynają podzielać to przekonanie.

Oczywiście nasuwa się wniosek, że wobec tego konferencja w Hadze stała się zbyteczną. Ale zarazem nasuwa się dalszy wniosek, nie pozbawiony chyba uzasadnienia, że taki zwrot w opinji Anglji może Rosję skłonić do dalszych

Z najmłodszej beletrystyki „Żyj szczęście ludzkie"

W zamieszczonych poniżej szkicach nowelistycznych podajemy próbę nowej koncepcji artystycznej w zakresie noweli. Przedstawicielką tego kierunku jest Ewa Ostrołęg (pseud.) jeden z najciekawiej zapowiadających się wschodzących talentów młodej nowelistyki.

DZIWNY SEN. *)

Oto śni mi się sen jakiś dziwny o szczęściu. Wokoło szare, pospolite życie, a mnie się zdaje, że kwiaty pachną i słyszę śpiew radosny, czyjeś dłonie białe i miękkie powoli gładzą mi skronie — i oczy zamykam, aby nie widzieć nic, co nie jest snem moim.

Usta pełne słów upojonych płoną i pragną spocząć na czyichś ustach, by im dać rozkosz.

Ramiona prężą się do uścisku, a piersi czekają na pieszczotę warg gorących i słodkich jak dojrzały owoc granatu. Znam je — mają smak dziwaczny i niezapomniany nigdy. Marzę o nich i wspomnieniem przyzywam je do siebie.

Moje usta jedyne, nad wszystko umiłowane.

Zakwitły mi pąsowe róże miłości — zapachem swym zawrotnym odurzają i nie wiem już nic — zatraciłam wszystkie myśli — i czuję tylko, że kocham bardzo.

Ach, jak mi dobrze...

Szczęście otula duszę złocistą pajęczyną i chroni przed chłodnym podmuchem smutku.

Rozdzwonił się, rozśpiewał świat i oto chodzę w promieniach słońca, jak biała królewna, przybrana w godowe szaty.

— Kapłanka i ofiarnica miłości — wpatrzona w ogień święty, podsycam jego płomienie żarem swojego serca i zginę w nich radośnie, błogosławiąc dzień, w którym spłynął na mnie ich blask gorący.

Jestem jako puhar bezcenny, napełniony purpurowem musującem winem, albo jak kwiat, kryjący w swej głębi nektar przedziwny. — O przyjdź — zanurz w nim usta i wypij wszystką słodycz — niechaj nic nie zostanie w wonnym kielichu.

*) Nowela ze zbioru p. t. „Żyj szczęście ludzkie", który niebawem ukaże się w książkowem wydaniu nakładem firmy J. Czerneckiego w Krakowie.

NA ŁĄCE SZMARAGDOWEJ.

Leżę na łące szmaragdowej, pachnącej polnemi kwiatami i upałem letnim — u stóp mych szemrze mała rzeczka, której minjaturowe fale uderzają o wystające kamienie z przedziwnym odgłosem, nie dającym się opisać słowami mowy ludzkiej.

Ptaszęta zawodzą gdzieś swe cudne pieśni radując się z życia i wydzwaniają pod rozgrzanem sklepieniem niebios dziękczynne modlitwy.

Leżę cichutko — zasłuchana w symfonję przyrody. — Z góry idzie żar słonecznego ciepła i bierze całe ciało w swe posiadanie. — Patrzę jak pod jego dotknięciem pokrywają się brunatno-złotą barwą me białe, dziewczęce piersi wznosząc się rytmicznym ruchem powoli i spokojnie.

W duszy mam tysiąc dźwięków pełnych radości i wesela.

Zrywam się i biegnę nad przejrzystą wstęgę rzeki — ciekawie spoglądam na odbicie swojej postaci w jej ruchomej powierzchni.

Czyż to ja jestem ową śliczną dziewczyną z ustami jak wiśnie rozchylonemi w promiennym uśmiechu? Czyż to moje oczy błyszczą jako czarne diamenty w drgającem zwierciadle? i mojaż to postać pochyla się nad niem swawolnem gestem młodej rusałki?

Na policzkach mam pąsowe rumieńce, włosy rozwichrzone, poskręcane w dziwaczne kosmyki, w których pełno zielonej trawy i wonnych kwiatków macierzanki. — Czarne łuki brwi ciemniejszych od włosów, rysują się pogodnie nad spuszczonemi powiekami i ozdabiają twarz prześlicznym kontrastem przy białkach oczu o niebieskawym odcieniu.

Cała ma istota tchnie zdrowiem i młodością. Patrzę na nią zdumiona i oczarowana — jam nie wiedziała, że we mnie aż tyle jest wdzięku.

PORANEK.

Był mroźny zimowy poranek.

Słońce kładło nikłe blaski na przysypaną miękkim puchem ziemię, wyzłacając miejscami jej nieskalaną biel.

Na oknach lśniły jakieś bajki dziwaczne, jakieś się perliły i kwitły śliczne a bezwonne kwiaty.

Poddałam zapłonioną wewnętrznem ciepłem twarz pod chłodne dłonie i lodowaty uścisk mrozu. Otoczył mi skronie skostniałemi palcami, gasząc żar krwi i gorące, młode ciało przejmując zimnym dreszczem. Badałem przez chwilę jego moc ogromną, spoglądając na przyrodę, zmienioną i milczącą pod okrutnem dotknięciem tytanicznych rąk, które ująwszy silnie władzę nad światem, gnębiły bez litości wszystko, co zapragnęło promiennym uśmiechem objawiać radość życiową. — Małe, bezbronne ptaszęta kwiliły żałośnie, napróżno szukając pożywienia — zgłodniałe i zziębnięte przejmująco, żaliły się smutnym, urywanym świergotem.

Drzewa w smętnej zadumie chyliły nagie gałęzie pod ciężarem śniegu — może wspominały cudne chwile, gdy w bujnym przepychu swej krasy wznosiły dumnie wierzchołki, strojne w bogactwo świeżych liści — albo w pachnącą noc wiosenną słuchały śpiewu słowika, — może stęsknione za miłosnym pocałunkiem słońca, marzyły o jego gorących pieszczotach w odległe dni szczęścia?

I pomyślałam na widok białej szaty, otulającej świat cały, że gdzieś za tą chłodną zasłoną skarży się cichutko śliczna, młodzieńcza, uwięziona Wiosna, szarpie się i wyrywa małemi dobroczynnemi dłońmi, próbuje zerwać krępujące ją więzy — przez łzy spogląda na srogie rządy okrutnego władcy...

I cała ziemia w swej przeczystej bieli wydała mi się senna i smutna — z płaczącem sercem Wiosny w głębi swego łona...

MORZE. — CUDNE MORZE.

O morze — cudne morze — śnisz mi się w snach upojnych, nasyconych słońcem i ciepłem tchnieniem południa.

Jawisz mi się jak baśń kolorowa z za mgieł przeszłości — wabisz promiennym uśmiechem i szepczesz słodkie, kuszące obietnice cichym poszumem fali.

O morze — jak tęsknię za tobą — nie znikaj mi tak szybko z marzeń sennych, gdy wyciągam ku tobie ramiona z okrzykiem szczęścia i miłości.

Tak głucho dokoła — a tam gdzieś w odległych krainach, pod jasnym baldachimem nieba żyje Cud, rozkołysany w rytm jakiejś tajemniczej pieśni, malowany tęczą i złotemi promieniami słońca. — Czuję z daleka zapach słony, znany mi, drogi, widzę z pod przymkniętych powiek ruchomy, bezmiar barwny jak śliczna bańka mydlana, lub muszla z masy perłowej, słyszę monotonny plusk fali, uderzającej w równych odstępach czasu o złocisty piasek wybrzeża.

Pamiętam...

W jeden cichy wieczór stałam nad bezdenną falą, wpatrzona w zachodzące słońce — skośne promienie pieściły jej powierzchnię ostatnimi błyskami i ubierały ją w jakieś przecudne kolory, wymarzone chyba we śnie przez boginię Piękna. Czerwona tarcza powoli zanurzała się w rozświetlonej wodzie, a łącząc z drugą, odbitą w olbrzymim zwierciadle, tworzyła płonącą dziwaczną kulę.

I nie dojrzałeś, gdzie kończy się niebo, a zaczyna potężny żywioł morza — wszystko było jasne, mieniące się tysiącem barw z odcieni — cudne i niezwykłe. — Oczarowana stałam cicho, nie śmiąc odetchnąć głośniej w obawie, że spłoszona obecnością człowieka, zniknie niepowrotnie ta bajka śliczna, którą podpatrzyłam w pachnący wieczór majowy.

I stałam długo. — Zatonęła w głębinie ognista kula i coraz subtelniejszą barwą jaśniało morze — aż wreszcie otoczone mrokiem nocy, zastygło w ciemno-szarą, tajemną przestrzeń, pełną niezranych szeptów i plusków.

Myślałam wtedy, że może na spienionych falach toczą swój tan przedziwny złotowłose rusałki i opowiadają prastare legendy w taką noc ciemną, niewysrebrzoną jeszcze migotliwem światłem gwiazd ni chłodnym blaskiem księżyca.

I nie czekając, aż na firmamencie ukaże się jego uśmiechnięte oblicze, odeszłam, unosząc w duszy wspomnienie widzianego cudu, które powraca do mnie jak Fata Morgana w chwilach tęsknoty.

I lecę na skrzydłach marzenia pod ten rozgrzany lazur włoskiego nieba, kędy życie wydaje się snem, pełnym upojnych woni i uśmiechów słońca.

NIECICHNĄCA PIEŚŃ.

Pamiętam jeden cudny słoneczny dzień — ciepłe promienie szły hen z błękitów i tuliły senną, ociężałą z dławiącego zapachu siana głowę — wysoka trawa chyliła się pod lekkim podmuchem wiatru, nakrywając mię chwilami zieloną wonną falą — w modrej przestrzeni powietrza zawisł skowronek i wyśpiewywał dźwięczne trele.

Leżałam cicho, z pod przymkniętych powiek patrząc wprost w złocistą glorję słońca — bez myśli, bez ruchu, w jakiemś bezsilnem odrętwieniu, a z daleka dolatywał śpiew pracujących dziewcząt i charakterystyczny podźwięk kos ostrzonych przez uznojonych aż bronzowych z opalenia żniwiarzy.

Zasłuchana w te znane i ogromnie mi drogie odgłosy, straciłam świadomość właściwego swego istnienia — zdawało mi się, że oto jestem jednem z tych ptaszął, bujających w jasnych przestworzach, albo, że strojna w barwne skrzydełka motyla, kołyszę się na wysmukłej łodydze kwiatu — czułam wokoło swojskie miłe wonie skoszonych ziół i gorący oddech rozgrzanej upałem letnim ziemi.

Jednym nagłym ruchem przypadłam piersiami do jej dyszącego łona i rozkrzyżowawszy ręce, jakby w pragnieniu objęcia całego jej przepychu, wtuliłam płonącą twarz w szmaragdowy kobierzec trawy.

Ewa Ostrołęg.

ustępstw i dać realne podłoże dla dalszych rokowań. Mogłaby powstać nowa konferencja nie w Hadze, a jednak haska.

Na ostatek jeszcze jedna uwaga. Niedawno oświadczył sir Hilton Joung, że przedstawiciele sowietów będą na przyszłość mogli rokować nie z rządami, ale tylko chyba z osobami prywatnemi. To oświadczenie, uczynione nie bez przekasu, podjęły »Izwiestja«, podnosząc, że kapitały utorują sobie same drogę do Rosji, która zresztą może zawierać z państwami indywidualne umowy.

Czy konferencja w Hadze już jest zakończona, czy też potrwa jeszcze kilka dni, lub tydzień, jest ostatecznie rzeczą małoznaczną. — Plon konferencji jest nikły. Wśród plew tego plonu widnieje atoli cenne ziarno pod postacią bliższego zapoznania się Europy z sowietami. Początek zapoznania się dała konferencja w Genui, reszty dokonała konferencja w Hadze. Piastowana tak miłośnie przez Lloyd George'a myśl odbudowy Rosji pod egidą Anglji, znalazła żałosny koniec. Przychodzi teraz kolej na Niemcy.

ZAMKNIĘCIE KONFERENCJI.

Haga, 21 lipca (PAT). Końcowe posiedzenie konferencji rozpoczęło się o godz. 16. Na wniosek przewodniczącego przyjęte zostały sprawozdania trzech podkomisyj, po krótkich przemówieniach odnośnych referentów. Delegat belgijski zaproponował przyjęcie przez konferencję rezolucji następującej: Konferencja zaleca uwadze rządów na konferencji reprezentowanych, iż byłoby wskazane i pożyteczne, aby rządy **nie popierały czynionych przez ich obywateli usiłowań nabycia własności, która należała przedtem do obywateli nierosyjskich i były skonfiskowane** po pierwszym listopada roku 1917. Takież zalecenie będzie skierowane do rządów, które nie są reprezentowane na konferencji haskiej Decyzja w tej sprawie zostanie przyjęta nie inaczej jak w porozumieniu z temi rządami. Przedstawiając powyższą rezolucję, delegat belgijski w swoim przemówieniu oświadczył, że jest upoważniony przez charge d'affaires Stanów Zjednoczonych zakomunikować zebranym, że **Stany Zjednoczone przyłączają się do tej rezolucji.** Po krótkich oświadczeniach delegatów innych państw i po przemówieniu przewodniczącego **zamknięto konferencję.**

NOWA KONFERENCJA W HADZE.

Haga, 22 lipca (PAT). Dzienniki donoszą, że Litwinow w rozmowie z dziennikarzami wyraził się, że **po upływie tygodnia mogłaby się zebrać nowa konferencja i podjąć przerwane prace i ku zadowoleniu obu stron doprowadzić je do końca.**

PORAŻKA ANGLJI W HADZE.

Haga, 22 lipca (AW). Nagłe zerwanie konferencji haskiej **zaskoczyło tak Rosjan jak i większość uczestników,** tem więcej że przedstawiciel Anglji wyraźnie zaznaczył swoje zadowolenie z wniosku Litwinowa. Na późniejszem jednak posiedzeniu w sprawie przyjęcia tego wniosku **zwyciężyło stanowisko Francji nad oświadczeniami małej ententy jako też państw sąsiadujących z Rosją.** Nie ulega wątpliwości, że **Anglja poniosła przez to klęskę.** Musiała jednak za tę cenę przeszkodzić utworzeniu się **jednolitego frontu przeciwko Rosji** lub uniemożliwić zaproponowanie bojkotu finansowego Rosji. **Podobno Rosjanie zrozumieli już, że ich ustępstwa są podstawowym warunkiem dalszego trwania konferencji haskiej.**

DEKLARACJA AMERYKAŃSKA.

Haga, 21 lipca (PAT). Podczas posiedzenia końcowego konferencji, charge d'affaires Stanów Zjednoczonych zaznaczył, że rząd jego **nie uznaje umów zawartych między obywatelami Stanów Zjednoczonych a sowietami, o ile umowy te naruszyły w czemkolwiek prawa obywateli innych państw.** Rząd Stanów ma nadzieję, że inne państwa zajmą podobne stanowisko wobec obywateli amerykańskich.

STANOWISKO DELEGACJI POLSKIEJ.

Haga, 21 lipca (PAT). Szef delegacji polskiej wiceminister Strassburger oświadczył przedstawicielowi P. A. T., że delegacja polska od początku obrad konferencji dokładała wszelkich usiłowań, żeby konferencja, gdyby nawet nie była uwieńczoną decyzjami praktycznemi, to jednak **wyświetlała dostatecznie stanowisko obydwu stron.** Delegacja polska badała możliwość dalszej pracy konferencji, jednakże wobec stanu dyskusji nie uznała za możliwe przedstawienie propozycyj konkretnych.

KRONIKA

Kraków, 22 lipca.

PAMIĄTKOWY MEDAL GÓRNOŚLĄSKI. Z Paryża donoszą: Komisja międzysojusznicza górnośląska ustanowiła górnośląski medal pamiątkowy, przeznaczony dla osób, które przyczyniły się do utrzymania spokoju i porządku na Górnym Śląsku podczas rządów komisji sojuszniczej. Komisja ułożyła już spis osob (w liczbie 30.000) które mają otrzymać odznakę górnośląską.

WYCIECZKA AMERYKAŃSKA. Od dwóch dni bawi w Krakowie wycieczka profesorów i studentów uniwersytetów amerykańskich, licząca 50 osób. Wycieczkę, która objeżdża całą Europę, prowadzi znany geolog amerykański, profesor uniwersytetu w Ohio, dr Mueller. Goście zwiedzili Wawel, kościół Marjacki, Muzeum Narodowe i Bibljotekę Jagiellońską, wreszcie kopiec Kościuszki i saliny wielickie. Wczoraj w południe uczestnicy wycieczki byli podejmowani obiadem w salonach Koła literackiego przez krakowski oddział Y. M. C. A. W obiedzie wzięli udział przedstawiciele władz rządowych i cywilnych, oraz wojskowości. Goście odjechali wczoraj w nocy, udając się do Pragi.

NIEUZASADNIONE PODWYŻSZENIE CEN WĘGLA. Jak się dowiadujemy, kopalnie węgla podniosły nagle i to z ważnością od 1 lipca b. r. ceny węgla wagonowo loco kopalnia. Zwyżka cen wynosi 25 procent. Właściciele kopalń motywują tak wielką zwyżkę tem, że podniesiono ceny robocizny. Ze względu, że robociznę podwyższono obecnie o 10—12 procent, podwyżka węgla o 25 procent nie ma uzasadnienia. Dziwnem się wydaje, że kopalnia węgla w Jaworzniu, która jest własnością kilku gmin miejskich, między innemi Krakowa, podwyższyła również o 25 procent ceny węgla. Tak więc wagon 10-tonowy węgla, który kosztował loco Kraków 122.250 Mkp., obecnie będzie kosztował 165.500 Mkp.

W sprzedaży miejskiej u grosistów będzie on droższy obecnie na jednym cetnarze metrycznym prawie o 400 Mkp. W dniu dzisiejszym ustalone zostaną szczegółowe ceny węgla w sprzedaży detalicznej i hurtownej.

WCZORAJSZY TARG zaznaczył się dość dużą zwyżką cen jagód i nabiału. Wiśnie i czereśnie sprzedawano po 400 Mkp. za kilogram, porzeczki po 350 Mkp., agrest po 200 Mkp., borówki po 160 Mkp. za litr. Po raz pierwszy pojawiły się na targu gruszki, za które żądano po 400 Mkp. za kilogram. Masło sprzedawano po 2.200 Mkp. za 1 kg., a ser po 600—700 Mkp. Za jaja, których było dużo nawet jeszcze około godziny 12-tej, żądano po 40 Mkp. za sztukę.

NALEŻYTOŚĆ ZA WYWÓZ NIECZYSTOŚCI. Z powodu wzrostu kosztów robocizny i utrzymania inwentarza, magistrat podniósł należytość za wywóz nieczystości kloacznych do kwoty 2.500 Mkp. za 1 m. sześcienny nieczystości, zaś za wywóz popiołu 60 Mkp. za jedną skrzynkę.

SEZON OPEROWY W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO rozpocznie się w poniedziałek, dnia 24 bm. W gmachu teatralnym przy ulicy Rajskiej pozostanie do końca sierpnia tylko operetka. Sezon operowy wypełniony będzie gościnnemi występami wybitnych śpiewaków operowych i potrwa do końca sierpnia.

UCZESTNICY RAIDU SAMOCHODOWEGO, który odbywa się między Warszawą a »Morskiem Okiem«, opuścili wczoraj Kraków, udając się do Zakopanego. Po całej drodze, szczególnie w miejscach zbiegających się dróg, były rozstawione posterunki policyjne i wojskowe.

POWRÓT KOLONISTÓW Z KOCHANOWA po I sezonie nastąpi dnia 29 lipca br. tj. w sobotę o godz. 5.30 popołudniu na dworcu w Krakowie. Młodzież, przeznaczona na II sezon wyjedzie z Krakowa dnia 3 sierpnia br. o godz. 1.20 pociągiem do Rudawy. Świadectwa lekarskie na II sezon również wymagane. Dodatkowo będzie jeszcze kilka wolnych miejsc na sierpień. Informacyj udzieli i zgłoszenia przyjmuje kierownik kolonij dnia 1 sierpnia br. od godz. 4—5 w szkole św. Barbary przy ul. Krupniczej.

O ZWROT DŁUGÓW AKADEMICKICH. Tow. Wzajemnej pomocy uczniów Uniw. Jag. apeluje do wszystkich przedwojennych dłużników Twa, by w jak najkrótszym czasie zwrócili przedwojenne długoterminowe pożyczki zwrotne. Co się tyczy stosunku wartości zaciągniętej przed wojną pożyczki do wysokości kwoty zwrotnej w obecnych czasach należy się kierować — według słusznego osądzenia prof. Zolla — wedle możności, wedle zajmowanego stanowiska, i wedle korzyści, jaką dana pożyczka przyniosła dłużnikowi. Gdyby apel Tow. nie odniósł skutku, Zarząd będzie zmuszony podać do publicznej wiadomości „czarną listę" dłużników (choćby 2 kor.), którzy nie spłacili pożyczek. Spłaty przyjmuje codziennie i w czasie wakacyj Tow. Wzaj. Pom. Kraków, Jabłonowskich 12.

ZAMKNIĘCIE ULICY A. POTOCKIEGO DLA RUCHU KOŁOWEGO. Prowadzone od szeregu tygodni roboty około naprawy bruku przy torze tramwajowym na ulicy Basztowej zostały przed kilku dniami ukończone. Obecnie robotnicy rozpoczęli naprawę jezdni na ul. Potockiego wzdłuż toru tramwajowego, przyległego do plant. Z tego powodu ruch tramwajowy na przestrzeni od wylotu ulicy Kopernika do ulicy Lubicz odbywa się tylko na jednym torze. Ulica Potockiego jest dla ruchu kołowego zamknięta. Roboty potrwają kilka tygodni.

GOŁĄB POCZTOWY Z KRAKOWA. W Knihininie pod Stanisławowem schwytali chłopcy gołębia pocztowego, który miał na obydwu skrzydłach znaki z polskim orłem i Nr 257, na nodze zaś srebrną obrączkę z szyfrowanymi znakami. Gołębia tego odebrano chłopcom i oddano komisarjatowi śledczemu, który stwierdził, że gołąb należał do wojskowej stacji gołębi w Krakowie.

DALSZE ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZGONU Ś. P. KOMOROWSKIEGO. W dalszem śledztwie, prowadzonem pod »Telegrafem« przeciw Izabeli Komorowskiej, aresztowanej pod zarzutem otrucia swego męża, wyszły ciekawe szczegóły na jaw. Stosunki familijne Komorowskich były bardzo rozluźnione, zwłaszcza, że Komorowski od kilku miesięcy miał utrzymywać stosunek ze służącą Kulikówną, a żona Komorowskiego świadomie to tolerowała, sama zaś przebywała w towarzystwie 25-letniego Karola Paciorka. W dniu wczorajszym policja przesłuchiwała Paciorka, który początkowo oświadczył, że przygodnie tylko znał Komorowską. Gdy mu jednak przeczytano zeznania Komorowskiej, że bardzo często widywali się ze sobą, oraz łączy ich idealna miłość, zaczął opowiadać cały swój stosunek do Komorowskiej. — W styczniu b. r. poznał się Paciorek z Komorowską w kawiarni Centralnej. Komorowska żaliła się przed nim, że ma przykre pożycie z mężem i chce się z nim rozwieść. Paciorek doradzał jej, aby sobie kupiła jakie przedsiębiorstwo, a nawet zaproponował sprzedaż kawiarni swoich rodziców przy ulicy Długiej l. 24. Od tego czasu Komorowska spotykała się prawie codziennie z Paciorkiem w kawiarni jego rodziców, skąd wychodzili na kilkogodzinne przechadzki po mieście. Na kilka dni przed śmiercią męża Komorowska chciała odkupić tę kawiarnię od rodziców Paciorka za dwa miljony Mkp. Ponieważ Komorowska w ostatnio złożonych zeznaniach wyjawiła, że proszki otrzymywała od Paciorka, przeto prowadzący śledztwo komisarz Szaper począł indagować Paciorka w tym kierunku. Paciorek początkowo wypierał się, jakoby dostarczał proszków Komorowskiej. Ostatecznie przyznał się Paciorek, że dał Komorowskiej po poznaniu receptę, napisaną przez jakiegoś medyka. Po pewnym czasie, gdy Komorowska prosiła go, aby kupił jej na tę receptę proszki, zauważył, że recepta jest cała zapełniona znaczkami aptek i oświadczył jej, że nie można już brać leków na tę receptę. Na naleganie jej napisał sam drugą receptę, pod którą podpisał: Dr Pac. Recepta opiewała na weronal 0.30, proszków 20. Od tego czasu stale już dostarczał Paciorek proszków Komorowskiej, kupując je w różnych aptekach. Komorowska wsypywała mężowi weronal do potraw i to od szeregu miesięcy. Wedle orzeczeń lekarzy, proszki te, w większej ilości spożyte, działają zabójczo na organizm ludzki. Po zakończeniu przesłuchania Paciorek został aresztowany pod zarzutem współudziału w zbrodni. Akta sprawy odesłane zostaną w dniu dzisiejszym do prokuratury, a Komorowska i Paciorek odstawieni zostaną do więzień sądu okręgowego karnego w Krakowie.

UKARANI LICHWIARZE. W ostatnich dniach krakowski Urząd walki z lichwą nałożył następujące kary: za lichwę mięsem, względnie wędlinami, skazani zostali: Józef Gartenberg i Franciszek Stawarski na 80.000 Mkp. lub 30 dni aresztu; Józefa Potocka, Maurycy Kuchnreich na 30.000 Mkp. lub 30 dni aresztu; Franciszka Czort na 25 tysięcy Mkp. lub 25 dni aresztu; Albina Hauser na takąsamą grzywnę lub 14 dni aresztu; Samuel Bachner i Józef Sturmwind na 25.000 Mkp. lub 10 dni aresztu; Jan Grabowski i Feliks Kawalkiewicz na 20.000 Mkp. lub 10 dni aresztu; Henryk Dilc na 15.000 Mkp. lub 15 dni aresztu; Aniela Zdechlikiewicz, Antoni Czort, Marja Chlipałowa i Jadwiga Namcrarezykowa na 10.000 Mkp. lub 10 dni aresztu, a Marja Zamek na takąsamą grzywnę lub 5 dni aresztu. — Nadto skazani zostali za wykup zboża, owoców, względnie nabiału: Marja Kozłowa, Jan Zgrzybacz, Ignacy Bober i Stanisław Tacik na 15.000 Mkp. lub 15 dni aresztu; Pesa Laudman false Katz na 10.000 Mkp. lub 7 dni aresztu; za pobieranie wygórowanych cen za kanapki Ludwika Wojewska na 50.000 Mkp. lub 30 dni aresztu; za lichwę ziemniakami Franciszek Wyjadkowski na 18.000 Mkp. lub 30 dni aresztu; za wykup kaszy Ludwik Ptasiński na 10.000 Mkp. lub 10 dni aresztu, wreszcie Katarzyna Smajek na 10.000 Mkp. lub 5 dni aresztu.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Wczoraj rano zawezwano pogotowie ratunkowe do ogrzewalni kolejowej przy ulicy Bosackiej, gdzie blacharz 26-letni Władysław Biernaciński, został przygnieciony zderzakami wagonu do bramy ogrzewalni. Biernaciński doznał złamania obojczyka i szeregu kontuzyj na całem ciele.

Posterunkowy policji przywiózł na stację pogotowia Jana Sedura, gospodarza z Przylasku Rusieckiego, w nietrzeźwym stanie z głęboką, ciętą raną na kości ciemieniowej.

Lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył 18-letniego Franciszka Olechowa, który doznał złamania kości piszczelowej prawej nogi.

Na stację pogotowia zgłosił się Jan Woźniczka, robotnik w fabryce »Krakus«, ze zmiażdżonemi palcami prawej ręki.

We wszystkich wypadkach opatrzył ofiary lekarz pogotowia.

UJĘCIE WIĘŹNIA. Policja krakowska przytrzymała Markusa Rabsa, lat 27, który zbiegł przed kilku dniami z więzień sądu okręgowego w Przemyślu.

Z kraju i ze świata

STACJA RADJOTELEGRAFICZNA W WARSZAWIE. Jak donosi A. W., praca nad utworzeniem wielkiej stacji radjotelegraficznej w Warszawie jest w pełnym toku. Stacja będzie się mieścić na forcie w cytadeli. Całkowite urządzenie dostarcza na mocy zawartej umowy amerykańskie towarzystwo „Radiocorporation". Aparaty dla nowej stacji już przywieziono z Ameryki do Gdańska, zaś w krótkim czasie zostaną dostarczone na miejsce. Rozpoczęto budowę budynków na stację nadawczą, która już jest na ukończeniu. Montaż wież jest również rozpoczęty i do końca bieżącego roku ma stanąć pięć wież. Stacja odbiercza ma stanąć koło Grodziska, gdzie w tym celu zakupiono odpowiedni budynek tak zw. „Czerwony dwór". Na wybrzeżu Ameryki Północnej oddaje „Radiocorporation" do rozporządzenia Polski jedną stację, która będzie nadawać depesze do Polski, a jednocześnie będzie stacją odbiorczą dla depesz z Polski. Koszt całego urządzenia wyniesie około miljona dolarów. Suma ta podlegać będzie spłacie ratami w ciągu kilku lat. Wielka stacja radjotelegraficzna zostanie prawdopodobnie uruchomiona przy końcu b. r., zaś najpóźniej w pierwszym kwartale roku przyszłego.

HURAGAN POD PIOTRKOWEM. Z Piotrkowa donoszą: Po długich tygodniach suszy, która nawiedziła okolicę Tuszyna, straszna burza, połączona z gradowym huraganem i trąbą powietrzną. Pastwą tych szalonych wybryków natury padły liczne gospodarstwa, a wśród nich najwięcej ucierpiał majątek Józefów p. Cz. Bronikowskiego. Wichura 11 bm. zniosła doszczętnie wielką stodołę i spichlerz naładowany świeżo wymłóconem zbożem i znacznemi zapasami nawozów sztucznych. Huragan uniósł dach i belki na odległość kilkunastu prętów, konie, które właśnie były przy kieracie, zdołano uratować, a cztery osoby ze służby dworskiej uniknęły śmierci, chroniąc się pod maszynami.

Uległy zniszczeniu wszystkie narzędzia rolnicze, mleczarnie, sieczkarnie pod ciężarom walących się belek. Ulewa obróciła nawozy sztuczne w jedną masę błota, w którem tonęły nasiona łubinu, zboża i narzędzia gospodarcze. Krowy zostały uniesiono na pastwisku, a grad wielkości włoskiego orzecha wybił zboże na pniu prawie do połowy.

Z UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO. Dziekanat wydziału lekarskiego uniwersytetu lwowskiego zawiadamia, że wobec istniejącego na tymże wydziale „numerus clausus" kandydaci na I kurs medycyny oraz studenci z lat wyższych innych uniwersytetów, mający zamiar studjować na wydziale lekarskim uniwersytetu Jana Kazimierza, mają wnieść osobne podania o przyjęcie na rok 1922/23. Podania te przyjmowane będą w kancelarji dziekanatu od 1 do 12 września 1922 roku włącznie.

PENSJONOWANIE WYŻSZYCH URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH. Lwowska „Gazeta Por." dowiaduje się, że min. kolei żel. zarządziło spensjonowanie najstarszych i wysłużonych urzędników kolejowych z dniem 1 września 1922, a mianowicie: dyrektora Wydziału handlowego starsz. inspektora Pollaka, star. radcy Pajączkowskiego, kontrolera konserwacji st. radcy Jarmunda, kontrolora konserwacji st. radcy Wieniewskiego, st. inspektora Odzierzyńskiego, st. radcy Plechawskiego i inspektorów Lewinskiego, Leszczyńskiego, Uścienskiego i Fleckera.

TRAGICZNA ŚMIERĆ MŁYNARZA. Onegdaj w młynie w Niezdowie pod Wieliczką zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł właściciel tego młyna, Michał Dziewoński. Podczas gdy młyn był w ruchu, pękł kamień młyński, a odłamek jego, wagi 40 kg., wyrzucony siłą ruchu na zewnątrz, uderzył Dziewońskiego w głowę tak silnie, że ten padł trupem na miejscu.

EKSPLOZJA W GARAŻU. Przed kilku dniami w garażu samochodowym Ludwika Mojżeszyka w Makowie nastąpiła o godzinie 1 i pół w nocy wielka eksplozja, która hukiem swoim zbudziła mieszkańców i letników Makowa. Policja miejscowa natychmiast przystąpiła do przeprowadzenia śledztwa. Ustalono, że jacyś niewyśledzeni sprawcy włamali się do garażu i założyli 6 patronów dynamitowych pomiędzy cylindry w motorach samochodów, poczem połączyli je 9-metrowym lontem. Eksplozja prawdopodobnie nastąpiła bezpośrednio po ucieczce opryszków, gdyż jeden z nich pozostawił kapelusz i rozsypane na podłodze zapałki. Wybuch zdemolował zupełnie zabudowanie garażowe, oraz motory przy dwóch samochodach. — Szkoda wynosi przeszło trzy miljony Mkp. Prawdopodobnie jest to akt zemsty ze strony woźniców, którzy z powodu zaprowadzenia komunikacji automobilowej ponosili straty w zarobkach.

DWA NAPADY RABUNKOWE. Onegdaj w nocy pod dom Józefa Capa, gospodarza w Lipniku koło Wieliczki, przybyło kilku uzbrojonych ludzi i poczęli dobijać się do wnętrza. Gdy do okna podszedł gospodarz, bandyci strzelili, kładąc go trupem. Przerażeni domownicy poczęli krzyczeć, a opryszki, spłoszeni wrzawą, znikli w ciemnościach nocy.

Drugi wypadek napadu rabunkowego zdarzył się w Inwałdzie pod Kalwarją, gdzie na dom Ludwiki Piekarczykowej napadło kilku opryszków. Wybili oni okno i weszli przez nie do wnętrza. Podczas rabunku jeden z bandytów powalił na ziemię krzyczącą Piekarczykową i bił ją tak długo drągiem, aż zemdlała. Po obrabowaniu izby, bandyci zbiegli. Piekarczykowa doznała złamania żeber i wstrząsu mózgu. Za bandytami rozpoczęto pościg.

ULANÓW, 17 lipca. (Smutna historja mostu na Sanie. — Wiec „Stojałowszczyków"). Pisałem do was w swoim czasie, że tegoroczne zatory lodowe zniszczyły wszystkie mosty drewniane na Sanie od Przemyśla po Rozwadów. Na tej przestrzeni ocalał jedynie most pod Ulanowem w rozpiętości 500 kroków, wartości około 100 miljonów mkp. Most ten został jednak bardzo uszkodzony. Kilka lodowników poszło z wodą. Środkowa część mostu trzyma się tylko na połowie palów. Mimo to ruch na moście odbywa się normalnie. Przewozi się tamtędy nawet wielkie ciężary, co powinno być zakazano i co rzeczywiście zostało tablicami zakazane, ale nikt zakazów nie słucha. Cenny ten most pójdzie oczywiście z wodą najbliższej wiosny, jeżeli nie przeprowadzi się tego roku gruntownej naprawy. Urząd odbudowy wstawił kredyt na odbudowę. Przed czterema tygodniami zaczęto robotę, wydano półtora miljona, ale od trzech tygodni przestano pracować i na wznowienie robót wcale się nie zanosi. Karygodne lekceważenie dobra publicznego i narażenie na ruinę majątku rządowego, ze szkodą dla ubogiego miasteczka. Władze powiatowe zdają się nie rozumieć swoich obowiązków, władze centralne mają za krótkie oczy. Wśród ludności miasteczka i okolicy głębokie rozżalenie narzekanie na wszystko, co swoje. Pragniemy, ażeby ten głos spokojny i bezstronny zwrócił uwagę tych, do kogo to należy, na konieczność natychmiastowej odbudowy mostu. Przecież kraj dźwigać się powinien, a nie upadać, jak to przeważnie się dzieje.

Ubiegłego poniedziałku odbył się tu wiec, zwołany przez „Stojałowszczyków", a właściwie przez Z. L. N. Chodziło o reklamę dla p. Korfantego i sponiewieranie Naczelnika państwa. Zbiegiem okoliczności znalazł się na wiecu bawiący tu na wakacjach prof. M. Janik z Krakowa, który przemówieniem swojem pomieszał całkowicie szyki demagogów. Zwolujący zaniechali uchwalenia jakichkolwiek rezolucyj, gdyż po tem właśnie przemówieniu zebrani na wezwanie mowcy wznieśli trzykrotny okrzyk na cześć Naczelnika państwa, co stało się dostateczną przestrogą dla próbujących wywołać zamięszanie.

SEKTA EWANGELISTÓW W MAŁOPOLSCE. Z powiatu tarnopolskiego donoszą, że po wsiach przeważnie między ludnością ruską tworzą się sekty religijne t. zw. ewangelistów. Sekty te urządzają nabożeństwa w mieszkaniach prywatnych, przyczem posługują się książkami nabytemi w Ameryce. Członkowie sekty korzystają z darów amerykańskich, nadsyłanych z Warszawy.

POLACY ŁOTEWSCY W WILNIE. Dnia 18 b. m. przybyła do Wilna wycieczka polskiej młodzieży z Łotwy. Wycieczka zabawi w Wilnie kilka dni, przyczem zwiedzi miasto i okolicę.

POWRÓT POLAKÓW Z ROSJI. Jak donosi A. W. z Wilna, przybył tam pierwszy eszelon, składający się w znacznej części z optantów, który wyruszył z Petersburga dnia 1 lipca. Poprzednio wysyłano tylko nieznaczne grupy optantów, liczące po kilka lub kilkanaście osób. W obecnym eszelonie w ogólnej liczbie 800 repatrjantów znajdowało się 200 osób optantów, wśród których większość stanowi inteligencja, między innymi najwybitniejsi przedstawiciele kolonji polskiej w Petersburgu, jako to: prof. Władysław Karaffa-Korbut, zaproszony do objęcia katedry na wydziale medycznym uniw. w Wilnie; prof. Kazimierz Karaffa-Korbut, zaproszony na uniwersytety Jagielloński i wileński, obaj bracia byli profesorami akademji medycznej w Petersburgu; prof. Zenon Orłowski i znany chirurg dr Wojciech Kozłowski, bakterjolog p. Borys Pieczenko, mecenas Adolf Kopeć, inżynierowie Łabuć, Radzikowski i Urbanowicz, Władysław ks. Massalski, b. dyrektor departamentu ministerstwa rolnictwa w Rosji, oraz szereg innych osób. Przed odjazdem eszelonu odbyło się w Petersburgu zebranie w lokalu delegacji reewakuacyjnej, na którem w czasie przemówień pożegnalnych zaznaczono, że wyjazd tak znacznej liczby inteligencji polskiej z Petersburga zamyka chlubne karty dziejów kolonji polskiej, założonej niegdyś przez króla Stanisława Augusta, wśród której przebywali: Kościuszko, Mickiewicz i wielu innych.

DZIECI POLSKIE Z JAPONJI. Z Warszawy donaszą: Departament opieki społecznej otrzymał wiadomość o ekspedycji, która drogą morską wiezie z Japonji 400 dzieci-sierot po repatrjantach Polakach. Okręt, wiozący dzieci, wyląduje w Gdańsku prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu. Dzieci, któremi się zajmuje departament opieki, rozmieszczone zostaną w schroniskach wielkopolskich.

O AUSTRJACKIE MAPY GALICJI. Ze Lwowa telefonują nam: Z kół emigracji ruskiej w Wiedniu donoszą do pism ukraińskich, że wobec mającego nastąpić podziału zbioru map państwowego instytutu geograficznego w Wiedniu między państwa sukcesyjne, „rząd zachodnio-ukraiński" wdrożył kroki, aby mapy Galicji wschodniej zdeponowano aż do rozstrzygnięcia kwestji jej przynależności państwowej.

WYROKI NA DUCHOWNYCH PRAWOSŁAWNYCH. PAT donosi z Helsingforsu: Tutejszy oddział „Rosty" komunikuje, że „Weik" zatwierdził wyrok śmierci na duchownych, występujących przeciwko konfiskacie kosztowności cerkiewnych, pomiędzy innymi na metropolitę Benjamina i Biskupa Benedykta.

Na rozkaz rządu sowieckiego aresztowano biskupa smoleńskiego Filipa za wzbranianie się wydania kosztowności cerkiewnych. Z tegoż powodu trybunał rewolucyjny skazał na śmierć biskupa syberyjskiego Anatola.

BANDYTYZM KOLEJOWY NA UKRAINIE. Napady bandyckie na Ukrainie w ostatnim czasie znacznie się wzmogły. Szczególnie często napadają obecnie na pociągi zwłaszcza na drodze z Odessy do Charkowa i Kijowa. W ubiegłym tygodniu uzbrojona banda napadła na pociąg odeski koło Elizawetgradu. Bandyci rozkręcili szyny i doprowadzili w ten sposób pociąg do wykolejenia: 14 wagonów zostało całkowicie rozbitych, oprócz kilkunastu zabitych przy wykolejeniu się pociągu, kilkanaście osób, które nie mogły się odpowiednio wykupić, zostało rozstrzelanych przez bandytów, którzy z olbrzymim łupem bezkarnie uciekli.

DROŻYZNA W WIEDNIU. Z powodu gwałtownej dewaluacji korony austrjackiej, poszły wszystkie ceny niesłychanie w górę. Bochenek chleba (1.25 klg) kontyngentowego kosztuje 2.170 kor., biała bułeczka 140 kor., kilogram słoniny 10.500 kor., litr mleka 1250 kor., cena mięsa wołowego podnosi się codziennie o 400 do 500 kor. Większość ludności nie może już kupować mięsa. Roczny abonament na telefon podwyższono na 500.000 kor.

Z KRONIKI LWOWSKIEJ.

(Strajk budowlany. — Ohydna zbrodnia. — Aresztowanie szpiegów wojskowych.)

Sprawa strajku pracowników budowlanych we Lwowie, trwającego już od szeregu dni, przedstawia się w dalszym ciągu bardzo krytycznie z powodu nieprzejednanego stanowiska obu stron. Na ostatniem posiedzeniu pracodawców budowlanych zatwierdzono następujące propozycje co do wysokości płac na jakie pracodawcy zgodzić się mogą, a mianowicie: za godzinę pracy dla murarza maximum 400 mkp. minimum 350 mkp., dla pomocnika budowlanego 200 mkp., dla kobiety i chłopaka do lat 16 — 120 mkp., zabraniając wyjścia po za te normy. Za orjentację w płacach obecnych służyć może cennik dla miasta Warszawy, gdzie murarz pracujący otrzymuje 412 mkp. za godzinę pracy w miesiącu lipcu.

Robotnicy stoją natomiast opornie przy swoich ostatnio wysuniętych żądaniach, wobec czego nie można wróżyć rychłego zakończenia strajku.

Skutkiem strajku robotników budowlanych, roboty dla targów wschodnich zostały przerwane, a ponieważ rokowania między pracodawcami a pracownikami nie mogą się zakończyć pomyślnie, udano się do wojskowości z prośbą o pomoc. Wojskowość, która już w zeszłym roku udzieliła bardzo wydatnej pomocy, przyobiecała i obecnie dostarczyć odpowiednią ilość kontyngentu sił roboczych. W tym celu powołano z Przemyśla batalion saperów, który pracuje obecnie przy robotach murarskich na placu Targów Wschodnich.

Onegdaj na placu Gwardji narodowej we Lwowie o godzinie 9 wieczorem jakiś osobnik w mundurze sierżanta żandarmerji przystąpił do stojącej koło bramy swego domu 18-letniej panny K. L. i pochwyciwszy ją za rękę zaciągnął do krzaków na skwerze, gdzie powaliwszy ją na ziemię, dopuścił się na niej ohydnego gwałtu. Zbrodniarza natychmiast aresztowano i odprowadzono do komendy placu, gdzie stwierdzono, że nazywa się Stefan Chadzamen. Jest to już drugi wypadek dopuszczenia się zbrodni gwałtu przez żandarma. — Zaznaczyć trzeba, że obaj sprawcy są z tego samego dywizjonu żandarmerji, w którym służą przeważnie Rusini i Czesi.

We Lwowie aresztowano dwóch zdemobilizowanych oficerów, którzy mieli zamiar wydostania tajnych aktów wojskowych i sprzedania ich jednemu z państw ościennych. Podoficer jednak, którego usiłowali przekupić wydał ich w ręce władzy. Aresztowani Tymnicki, ukrainiec i Landesmann zostali osadzeni w więzieniu. Obaj aresztowani służyli w wojsku polskiem w charakterze oficerów.

PROGNOZA NA SOBOTĘ: Przeważnie pogodnie cieplej.

MIANOWANIA. Naczelnik państwa mianował profesora nadzwyczajnego Dra Jana Stanisława Bystronia profesorem zwyczajnym etnologji w uniwersytecie poznańskim.

ZE SPORTU. W niedzielę 23 lipca br. odbędą się zapowiedziane zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu krakowskiego na rok 1922 z następującym programem: biegi 100, 200, 400, 800, 1000, 1500, 5000 m., rozstawny 4100 i 4400 m., skoki w zwyż i wdal z rozbiegiem i z miejsca, trójskok, skok o tyczce, rzut oszczepem, kulą i dyskiem. Zawody odbędą się na boisku sportowem 20 pp., Koszary Czarneckiego, Krowodrza. Początek o godz. 3 popołudniu. Rano o godz. 10.30 przedbiegi. Dojście dla publiczności od końcowego przystanku tramwajowego przed Parkiem Krakowskim ul. Kazimierza Wielkiego, Kujawską, nad rzeką Racławicką i Mazowiecką.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 3071 Edwardostwo Mittelstaedtowie, Łódź; 3072 Ku uczczeniu zasługi Ludwika Bernackiego urzędnicy Bibljoteki Ossolińskich; 3073 Oficerowie i szeregowi pociągu pancernego »Bartosz Głowacki«; 3074-5-6 (3 cegiełki) Zast. szefa sztabu D. O. K. IV. w Łodzi major Parafiński; 3077 Pamięci Leona Dekańskiego aptekarza w Podgórzu, żona; 3078 Uczniowie państw. sem. naucz. męskiego w Jędrzejowie; 3079 Urzędnicy powiatowi inż. i dyrekcji odbudowy w Tarnopolu; 3080 Szkoła strażnicy celnej w Zambrowie, wpłacając po 30.000 Mkp. za cegiełkę.

NA BUDOWĘ DOMU MEDYKÓW W KRAKOWIE ufundowali dalsze cegiełki: 225 Krystyna Michalik, 226 kpt. Kazimierz Michalik obie celem uczczenia pamięci nieodżałowanego brata śp. Tadeusza, 227 dr Edward Cetnarowski, 228 dr Michał Hładij, 229—235 Akadem. kółko tamburo-mandolinowe jako połowę do-

chodu z festiwalu. 236—240 Bank Małopolski w Krakowie, 241 Absolwenci medycyny wojskowi w Krakowie, 242 p. Ajdukiewiczowa ze zjazdu koł. w 30-letnią rocznicę odbytej matury sem., wpłacając po 10.000 mkp. za cegiełkę.

Nadto złożyli ofiary: Na listę składek Nr. 113 i 114 w klinice ginekol. U. J. 54.450 mkp., kol. Jarosz na bloczek 5.400 mp., kol. Stachórska zebrała na zjeździe kol. 5.215 mp., prof. J. Denowski z Łańcuta 5000 mp., kol. Galarowski na bloczek 2.600 mp., kol. Twardowski 2.293 mp., p. Kowalski 2.000 mp., kol. Sowińska 1700 mp., kol. Michalski 1000 mp., nadto złożyli po 1.000 marek dr Wojakowski, Theinak, Weissman, Gottlieb, Kałuża, Kotapka.

TEATRY KRAKOWSKIE:

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA DRAMATU W TEATRZE J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i jutro w niedzielę 23 bm. dwa ostatnie przedstawienia dramatu w tym sezonie. Dzisiaj po raz drugi »Kurka wodna« St. I. Witkiewicza, która na czwartkowej premjerze wywołała tak sprzeczne sądy przy znacznem jednak zainteresowaniu u publiczności niezwykłem zjawiskiem, jakiem jest ten utwór. W niedzielę wieczór ostatnie przedstawienie dramatu w sezonie: powtórzona będzie po raz szósty słoneczna komedja M. Fijałkowskiego »Drugi mąż«, poczem zespół dramatu rozpoczyna miesięczny urlop. **Nowy sezon rozpocznie się z początkiem września br.**

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Sezon operowy w miejskim Teatrze im. Jul. Słowackiego rozpoczyna się w poniedziałek dnia 24 lipca wspaniałą operą Pucciniego »Tosca«, w której w roli głównej wystąpi gościnnie sławna śpiewaczka Margot Kaftal, która sławę swoją zdobyła na scenach stołecznych europejskich. Wystąpi ona u nas w tej wspaniałej operze w partji Toski, w której to kreacji będzie ją mogła powitać publiczność krakowska, podziwiając fenomenalny głos tej sławnej śpiewaczki. Prócz tego wystąpi gościnnie p. Fr. Freszel, świetny baryton opery warszawskiej jako Scarpia. Nadto biorą współudział pp. Bodnicka, Cordill, Mazanek, Isakowicz i Mazurek.

Z TEATRU M. OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę grana będzie wspaniała opera Halevy'ego »Żydówka«, w której wystąpi gościnnie p. St. Gruszczyński, fenomenalny tenor opery warszawskiej. Obok tego świetnego śpiewaka wystąpią pp. Jaworzyńska, Bandrowska, Osmecka, Ostrowski, Mazanek i Mazurek, przeto opera ta w obsadzie tak pierwszorzędnych sił daje naszej publiczności sposobność do usłyszenia prawdziwie pięknych melodyj. Jutro w niedzielę o godz. 8 wiecz. »Halka« z tak sympatycznymi gośćmi jak: Gruszczyński i Freszel, pierwszy w partji Jontka, a drugi Janusza. Po zatem obsada niezmieniona. Halką będzie p. Jaworzyńska, Stolnikiem p. Mazanek, Zofją p. Zbigniewiczówna, a Dziembą p. Isakowicz. — Przedstawienie popołudniowe wypełni operetka »Piękna Mama«.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota, 22 lipca: »Kurka wodna«.
Niedziela, 2 lipca: »Drugi mąż« M. Fijałkowskiego.

TEATR »BAGATELA«.

Sobota, 22 lipca, po południu: »Dama z pod numeru 23« (70 procent zniżone); wieczorem: »Carewicz«.
Niedziela, 23 lipca, po południu: »Madame Boccacio« (60 procent zniżone); wieczorem: »Carewicz«.
Poniedziałek, 24 lipca: »Carewicz«.
Wtorek, 25 lipca: »Carewicz«.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie

— **OD SOBIESKIEGO DO KOŚCIUSZKI.** Napisał Wład. Konopczyński. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

W zakresie książki niniejszej złożył się szereg szkiców, drobiazgów i przyczynków, różnemi czasy ogłaszanych w periodycznych publikacjach. Treść ich dotyczy dziejów ojczystych XVII i XVIII wieku. W opracowaniu przejawia się wielka metoda naukowa, oparta o studjum źródeł. Obok charakterystyk postaci królewskich, jak Jan Sobieski, August Mocny, Marja Kazimiera D'Arquien, Krystyna Ebenhardyna Hohenzollern Brandenb., są tu szkice obyczajowe, sceny z życia politycznego, epizody z dziejów konfederacji barskiej, przyczynki do historji kultury i oświaty i t. p. Zaletą książki jest zwięzły, barwny i potoczysty styl opowiadania i otrzona forma opowieści, ułatwiająca czytanie, a równocześnie obudzająca zainteresowanie dla tematów historycznych, pociągających swą wymową. wp.

— **NOWE WYDANIE PISM WACŁAWA SIEROSZEWSKIEGO.** Nakładem »Biblioteki polskiej« ukazały się pierwsze cztery tomy zbiorowego wydania pism Wacława Sieroszewskiego. Dzieła znakomitego pisarza zbyt są znane, aby zachodziła potrzeba szerszego rozwodzenia się nad niemi. Jest to indywidualność, która dziś jeszcze, mimo dziesiątków lat pracy i niedoli wygnańczej umie zabłysnąć pełnią siły i młodzieńczego prawie talentu.

Pierwsze cztery tomy przynoszą najcelniejsze nowele Sieroszewskiego, zdawna w handlu księgarskim wyczerpane, a mianowicie: „Jesienią", „Skradziony chłopak", „Chajlach", „W ofierze Bogom", „Czukcze", „Dno nędzy", „W matni", „Jak Gryf Mostowski budował młyn", „Powrót", „Bitwa" i t. p. Wydanie zaleca się staranną [illegible] korektą. wp.

— **„NA GŁODOWYM SZLAKU".** Pod powyższym tytułem opuściła w Warszawie prasę broszura, wydana staraniem polskiego komitetu pomocy głodnym w Rosji. W treści broszury mieści się płomienna odezwa, wzywająca społeczeństwo polskie w imię idei humanitaryzmu o pośpieszenie z pomocą na rzecz ofiar głodu.

Dla tem żywszego poruszenia uczuć broszura mieści opis klęski głodu rosyjskiego w szeregu obrazów głodowych i wstrząsających epizodów, mrożących krew w żyłach, oraz liczne illustracje, żywe dokumenty. Serce kamienieje ze zgrozy i dech w piersi zapiera, gdy choć na chwilę uprzytomnimy sobie gehennę niedoli ludzkiej, ten bezbrzeżny ocean rozpaczy i cierpienia, spowodowany nietylko głodem, ale także epidemją tyfusu, mrozem i bezbrzeżną nędzą. Niedolę tę dzielą pospołu z Rosjanami także liczne rzesze przebywających jeszcze w Rosji polskich uchodźców.

W zakończeniu mamy szkic dotychczasowej akcji humanitarnej, podjętej przez rządy państw europejskich i Stany Zjednoczone, które wysłały najgodniejszego swego reprezentanta Herberta Hoovera.

— **„DLA WSZYSTKICH".** Nowele, podania, legendy opowieści. Poznań—Warszawa. Nakład księgarni św. Wojciecha.

W postaci zgrabnych książeczek rozpoczęła pod powyższym tytułem wydawnictwo popularne ruchliwa księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu. W dotychczasowym cyklu ukazały się popularne, a w handlu zdawna wyczerpane drobne utwory beletrystyczne wybitnych polskich autorów, jak np.: nowele M. Bałuckiego Latawica, Zapóźno), Gomulickiego (Strach, Syrena, Soldat ,Zakazane, Dlaczego mój znajomy nie mógł dotąd pism swoich napisać), Jasińskiego (Dawni ludzie), Cehaka Stodora (Czarna ściana), Wierzbińskiego (Pięść Marcina Wilczka, Księżyna), Bogdanowicza (Błękitna pantera).

Wydawnictwo przeważnie przeznaczone dla użytku młodzieży, zaleca się staranną stroną zewnętrzną, oraz artystycznemi okładkami, illustrującemi tekst książeczek.

— **„URANJA".** W Warszawie poczęło wychodzić czasopismo towarzystwa miłośników astronomji p. t. „Uranja". Pierwszy zeszyt przynosi szereg interesujących artykułów i przyczynków, między innemi dra I. Danilewicza: „Technika amatorska wykonania reflektorów astronomicznych", Dra L. Hufnagla: „O ruchu gwiazd". B. Zaleskiego: „Stereokomparator i jego zastosowanie w astronomji". St. Kalińskiego „O obserwacjach gwiazd zmiennych metodą Argelandera" itd. Oprócz tych prac czasopismo posiada działy p. t. „Obserwacje" „Przegląd literatury astronomicznej" itd.

— **NOWE KSIĄŻKI:**

Rabindranath Tagore: Owocobranie. Przełożył Leopold Staff. Wydanie drugie. Warszawa 1922. Wydanie J. Mortkowicza.

Wiliam Shakespeare. Sonety. Przełożył Jan Kasprowicz. Warszawa. Instytut wydawniczy „Biblioteka Polska".

Emilja Sukertowa: Zamek w Ojcowie. Przyczynek do dziejów zamku i rodów starościeńskich w Ojcowie. Z 3 illustracjami. Warszawa. Gebethner i Wolff.

Emma Jeleńska: Matka. Powieść. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Helena Filochowska: Historja jednej nocy. Nowele. Warszawa. Gebethner i Wolff.

Sprawy państwa polskiego

Sejmowa ordynacja wyborcza

Komisja konstytucyjna na dwóch posiedzeniach w d. 19 b. m. ukończyła dyskusję nad ordynacją wyborczą do Sejmu, z wyjątkiem podziału mandatów na okręgi i ordynację do Senatu. Oprócz poprawek dobnych i stylistycznych, uchwalono znaczną większością głosów następujące zmiany w stosunku do tekstu 2 czytania.

Ilość mandatów z okręgów ustalono na 360, listy państwowe są zamknięte i otrzymują 72 mandaty, 360 mandatów będą podzielone w pierwszem skrutynjum za pomocą ścisłego stosowania systemu de Hondta.

72 mandaty z list państwowych dzielą się systemem de Hondta pomiędzy stronnictwa, które uzyskały mandaty w okręgach.

Projekt związku list wyborczych ponownie odrzucono. Wniosek ten stawiał p. Grünbaum dla całego państwa, ks. Dziennicki z ograniczeniem do 2 stronnictw, zaś p. Buzek z ograniczeniem do okręgów narodowo-mięszanych.

Uchwalono jednym głosem większości następujące poprawki Z. L. N.:

1) Rady powiatowe w Małopolsce uzyskają prawo sejmików powiatowych;

2) członkowie komitetów obwodowych muszą umieć czytać i pisać po polsku;

3) każdy kandydat na posła będzie musiał zadeklarować, że uważa się za obywatela polskiego i ma bierne prawo wyborcze.

Utrzymano przeciw głosom mniejszych klubów (N. Z. L., N. P. R., P. P. S., Żydzi N. Ch. S. L., lewicy P. S. L.) ograniczenie że z list państwowych mogą korzystać tylko te stronnictwa, które zdobyły mandaty w 6 okręgach.

Referent poseł Grzędzielski chciał zrzec się referatu, gdyż pierwotnie referentem był prof. Buzek, ale uległ naleganiom komisji p. Buzka i pozostał referentem.

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 22 lipca (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu dnia 21 lipca obradowała nad środkami **polepszenia bytu pracowników państwowych.** Pozatem rada ministrów na posiedzeniu tem uchwaliła wniosek ministra spraw wewnętrznych w sprawie zakazu pędzenia napojów wyskokowych z pszenicy, żyta i jęczmienia oraz ich przetworów w kampanji gorzelnianej 1922/23, wniosek ministra skarbu o zrównanie wysokości niektórych podatków bezpośrednich, wniosek ministra rolnictwa i dóbr państwowych w sprawie zmiany własności terytorjalnej w zarządzie lasów państwowych, w sprawie rozciągnięcia na ziemię wileńską mocy ustawy w przedmiocie zmiany rosyjskiej ustawy lekarskiej, w sprawie rozciągnięcia na ziemię wileńską mocy dekretu o organizacji urzędu ochrony lasów oraz wniesiony przez ministra spraw wojskowych projekt ustawy o obowiązkach i prawach oficerów marynarki wojskowej. W końcu zatwierdziła rada ministrów szereg spraw personalnych.

Warszawa, 21 lipca (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów postanowiono, aby stały dodatek drożyźniany dla urzędników i osób wojskowych, wynoszący dotychczas 60 proc, podnieść do 80 proc., a następnie dodatek wyrównaczy podnieść do 70 proc. W ten sposób pobory urzędników w sierpniu, w stosunku do poborów w miesiącu lipcu, wyższe będą o 40 proc.

POŻYCZKA DLA POLSKI.

Warszawa, 22 lipca (Tel. wł.) Konsorcjum angielsko-belgijskie zaproponowało rządowi polskiemu **długoterminową pożyczkę w wysokości 2 miljonów funtów szterlingów na zakup materjału kolejowego.**

OKRĘTY RZECZNE DLA POLSKI.

Berlin, 21 lipca (PAT). Biuro Wolffa. Na podstawie art. 339 traktatu wersalskiego, który postanawia, że Niemcy mają oddać państwom koalicyjnym i sprzymierzonym interesowanym w żegludze na rzekach międzynarodowych część swoich okrętów rzecznych — zapadł obecnie wyrok rozjemczy amerykańskiego rozjemcy w sprawie okrętów na Odrze. Według tego wyroku ma być odstąpionych Czechosłowacji 35.000 pojemności statków i 5.685 HP siły holowniczej i przystań w Opolu, **zaś Polsce 40.760 ton i 4.849 HP siły holowniczej, jakoteż przystań w Kostrzyniu.**

INSPEKCJA WOJSK NA KRESACH.

Warszawa, 21 lipca (PAT). Dnia 21 lipca powrócił z podróży inspekcyjnej na kresach wschodnich szef sztabu jeneralnego, jenerał dywizji Władysław Sikorski. Szef sztabu jeneralnego przeprowadził inspekcję oddziałów piechoty i jazdy, stojących w rejonie Lidy, Mołodeczna, Nieświeża, Baranowicz i Słonima, a to specjalnie w zakresie wyszkolenia oraz organizacji. Inspekcja dała **dodatnie wyniki dla armji, która stojąc w ciężkich warunkach kwaterunkowych, przełamała piętrzące się trudności, utrzymując pogotowie właśnie na wymaganym poziomie.**

SĄDOWNICTWO I NOTARJAT NA G. ŚLĄSKU.

Na posiedzeniu Tymczasowej Rady wojewódzkiej w dniu 18 bm. w Katowicach naczelnik wydziału dr Dąbrowski przedstawił projekt rozporządzenia w przedmiocie utworzenia **śląskiego trybunału administracyjnego.** Projekt ten przyjęto.

Z kolei dr Bocheński, prezes sądu apelacyjnego w Katowicach przedstawił projekt rozporządzenia w przedmiocie przepisów przechodnich o używaniu **języka polskiego w sądownictwie i notarjacie** w górnośląskiej części województwa śląskiego. Według tego projektu, językiem urzędowym w sądownictwie i notarjacie jest **język polski.** Prawo używania języka niemieckiego lub języka urzędowego, przyznane w postępowaniu przed sądami zwyczajnemi w polsko-niemieckiej konwencji w sprawie Górnego Śląska z d. 15 maja r. b., przysługuje także w postępowaniu przed notarjuszami, mającymi siedzibę w górnośląskiej części województwa śląskiego. W dyskusji nad poszczególnemi artykułami wprowadzono pewne zmiany w tekście, poczem cały projekt rozporządzenia przyjęto. Następnie prezes Bocheński referował sprawę zmiany niektórych postanowień o notarjacie w górnośląskiej części województwa śląskiego. Przedstawiony projekt rozporządzenia przyjęto.

PRZECIW OKUPACJI LITEWSKIEJ.

Delegacja sejmiku suwalskiego wręczyła w dn. 11 b. m. p. posłowi hiszpańskiemu w Warszawie memorjał, wystosowany do prezesa Rady Ligi Narodów p. Quinones de Leon'a w sprawie wcielenia do Polski gmin Lubowo i Wisztyniec, położonych w Suwalszczyźnie, a okupowanych przez Litwę kowieńską. Memorjał zaopatrzony jest w mapę orjentacyjną, wykaz ludnościowy i poparty dwudziestoma czterema różnemi petycjami, żądaniami i rezolucjami poszczególnych wsi.

Lubowo i Wisztyniec zorganizowały natychmiast po ustąpieniu Ober-Ostu w r. 1919 polską administrację gminną i ponosiły wszystkie ciężary mienia i krwi na rzecz przynależności swej do Rzeczypospolitej polskiej. W roku 1920 zostały one zbrojnie okupowane przez wojska litewskie i dotąd w okupacji tej zatrzymane. Polska ludność obu tych gmin cierpi od czasu tej okupacji niesłychane wprost gwałty ze strony władz i band litewskich, to też niejednokrotnie jawnie dawała poznać, że dążyć będzie bezwzględnie do zrzucenia jarzma litewskiego.

Memorjał, wystosowany do p. Quinones de Leon'a, domaga się ponadto udzielenia Polsce zezwolenia na obsadzenie dotychczasowego pasa neutralnego pomiędzy nią a Kowieńszczyzną, niszczonego w nieopisany sposób przez bandy litewskie.

SZAŁ DROŻYZNY W WIEDNIU.

Wiedeń, 22 lipca (AW). Spadek korony austrjackiej w Zurychu do 001.7/8 nie skończył się tylko paniką giełdową, lecz zatrząsł podstawami życia gospodarczego Austrji, wywołał falę drożyzny, której ustępstwem były **demonstracje.** Zorganizowani robotnicy i tłum uliczny **wylegli pod parlament ażeby zaprotestować przeciw zawrotnemu tańcowi spekulacji i lichwy.** Silne oddziały policji skonsygnowane przed parlamentem i na placach targowych, uniemożliwiły ekscesy. Z chwilą pojawienia się tłumów, **zamykano momentalnie sklepy, przed którymi rozstawiono posterunki.** Drożyzna chleba pociągnęła za sobą drożyznę wszystkich artykułów żywności. Tłuszcze osiągły cenę 14.000 koron, cukier 6.000 koron, mięso wołowe 900 koron, ziemniaki 1.400 koron za kilo. Dzienniki wiedeńskie apelują do państw sojuszniczych, z ostrzeżeniem, **aby przez przeciągania akcji pomocy, nie doprowadziły do katastrofy.**

POWSTANIE NA UKRAINIE.

Warszawa, 21 lipca (Tel. wł.) »Kurjer informacyjny« donosi: Dziś nadeszła tu z pogranicza rosyjskiego wiadomość o wybuchu na Ukrainie sowieckiej powstania przeciw bolszewikom. Na podstawie tych wiadomości oddział ukraińskich powstańców zaatakował Kamieniec Podolski. Siła uderzenia była tak wielka, iż zaledwie część załogi bolszewickiej zdołała ujść. Cywilne władze sowieckie dostały się w ręce powstańców, którzy urządzili rzeź komisarzy bolszewickich. Siłę powstańczego oddziału obliczają na 30 tysięcy ludzi.

ŚMIERĆ KONSULA POLSKIEGO.

Monachjum, 21 lipca (PAT). Tutejszy generalny konsul polski Włodek zmarł dziś po operacji, której się poddał.

Dział ekonomiczny

* **WALKA RZĄDU Z DROŻYZNĄ MIĘSA.** — Według wyjaśnień, udzielonych warszawskiemu „Kurjerowi Polskiemu" przez jednego z kierowników Okręgowego urzędu walki z lichwą i spekulacją, plan zwalczania drożyzny mięsa, ułożony przez nadzwyczajny komisarjat do walki z drożyzną ma być wreszcie urzeczywistniony.

Komisarjat pragnął wywołać zniżkę cen mięsa nie drogą zarządzeń lub presji administracyjnych, lecz za pomocą zarządzeń ekonomicznych. Wobec tego jednakże, że akcja komisarjatu przeciągała się, sytuacja zaś pozostała niewyjaśnioną w ciągu kilku tygodni z powodu przesilenia gabinetowego i ceny ogromnie wzrosły, ministerstwo spraw wewnętrznych zadecydowało na zapytanie Urzędu walki z lichwą, iż należy znowu ustalić ceny wytyczne na mięso. Ceny te zostały ustalone dnia 3 lipca. Ustalenie cen wywołało różnicę zdań między ministerstwem spraw wewnętrznych i nadzwyczajnym komisarjatem do walki z drożyzną. W celu uzgodnienia poglądów odbyło się 18 lipca w ministerstwie rolnictwa posiedzenie z udziałem zastępcy nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną, przedstawicieli min. spraw wewnętrznych i Głównego urzędu walki z lichwą. Postanowiono rzucić na rynek warszawski w najbliższych dniach mięso, zakupione przez miejski wydział zaopatrywania z pominięciem hurtowników i pośredników.

Komisarjat dla walki drożyzną spodziewa się, iż jednocześnie uregulowano dostawy żywności na G. Śląsk w ten sposób, iż wszelkie ładunki będą tam dostarczane bezpośrednio komisjom odbiorczym. Nadto miejscowe władze wojewódzkie ogłoszą na G. Śląsku ceny wytyczne na wszystkie produkty spożywcze, które nie będą wyższe od cen warszawskich.

Władze wydały ostatnio następujące zarządzenia: Skasowano domokrążny handel bydłem, zaprowadzono obowiązek posiadania przez hurtowników rachunków zakupu, poświadczonych przez miejscowe władze wojewódzkie. Rozporządzenie powyższe zostało wydane przez ministerstwo spr. wewnętrznych w porozumieniu z Nadzwyczajnym komisarjatem do walki z drożyzną i wejdzie w życie z chwilą ogłoszenia go w „Dzienniku Ustaw". Rozporządzenie przewiduje również konieczność ścisłego przestrzegania obowiązku wystawiania rachunków detajlistom przez hurtowników.

* **STANIENIE ZBOŻA I CHLEBA.** Po wiadomościach ze Lwowa o spadku cen zboża o 50 procent w Małopolsce wschodniej, nadchodzą teraz podobne wiadomości z Podlasia. W okolicach Białegostoku cena żyta spadła z 3.200 na 2.600 marek. Ceny mąki pszennej w tamtejszych młynach spadły o 400 marek na pudzie. Jedynie mąka amerykańska, wskutek zwyżki dolara, kosztuje drożej. Piekarze z tamtych stron, wobec spadku cen zboża, obniżyli też ceny chleba. W wielu piekarniach zaczęto sprzedawać funt chleba za 80 marek. Na Piaskach pod Białymstokiem żądano tylko 75 mk. W samem mieście chleb staniał o 5 mk na funcie. Piekarze zapowiadają tam dalszą obniżkę po rozpoczęciu żniw wszędzie. W dalszym ciągu zaczęto tam sprzedawać funt chleba za 70 mk. W przeciągu następnego dnia cena mąki żytniej spadła znowu o 200 mk. na pudzie, wobec czego chleb tam jeszcze bardziej stanieje.

* **OPODATKOWANIE TYMCZASOWYCH POZWOLEŃ.** Ministerjum Zdrowia publicznego po porozumieniu z ministerjum skarbu, opodatkowało wydawanie lekarzem i dentystom tymczasowe pozwolenia na prawo praktyki lekarskiej. Podatek ten wynosi 15.000 marek. Rozporządzenie powyższe obowiązuje wstecz, czyli wszyscy lekarze i dentyści, którzy otrzymali od ministerjum zdrowia publicznego, od czasu powstania, tymczasowe pozwolenia na prawo praktyki, muszą zapłacić 15.000 marek. Specjalnie niezamożnym opłata ta może być rozłożona na t. zw. raty.

* **WIDOKI URODZAJÓW.** Podług urzędowych danych ,Francja może oczekiwać w r. b. znośnych przeciętnych, zbiorów. Na Węgrzech spadły deszcze; sytuacja poprawiła się nieco. Mimo to cena podwójnego cetnara pszenicy podniosła się na 4.150 koron węgierskich.

* **„TEMPS" O SPADKU MARKI NIEMIECKIEJ.** Spadek marki niemieckiej został wywołany, zdaniem paryskiego „Tempsa", niedojściem do skutku pożyczki, której Niemcy nie mogli otrzymać z powodu długów międzynarodowych. Stąd wynika, że najpilniejszą nie jest kwestja udzielenia Niemcom moratorjum, lecz zniesienie długów, jakie winna Francja Anglji i Stanom Zjednoczonym.

* **DŁUGI ANGLJI.** Na zapytanie o długi angielskie zaciągnięte w Stanach Zjednoczonych, postawione przez Asquita w izbie gmin, kanclerz Robert Horne odpowiedział, że suma długów bieżących w porównaniu z ich stanem z dnia 31 marca, zmniejszyła się o 71 milj. 273 tys. funtów sterl. Od lipca roku zeszłego dług bieżący Anglji w Stanach Zjednoczonych zmniejszył się o 409 miljonów funtów sterl.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Dla obcych walut i dewiz tendencja dość niejednolita, bez większych, zresztą, zmian. W obrotach przekazowych marka niemiecka zyskała pół punktu, korona czeska słabsza o 3 punkty, austrjacka i franki francuskie bez zmiany. Dolary szacowano niżej o 50 punktów, franki belgijskie wyżej o 5, reszta bez zmiany.

Akcjami przemysłowemi i handlowemi obracano cokolwiek więcej, niż onegdaj po kursie niejednolitym, niewiele zmienionym. Akcja bankowe bez ruchu, z papierów procentowych kupowano Miljonówkę po 1400 Mkp.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej
z dnia 22 lipca 1922.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	750'—	850'—
Bank Małopolski	650'—	725'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	650'—
Powsz. Bank Kredytowy	350'—	400'—
Akc. Bank Związkowy	650'—	700'—
Bank Komercjalny	400'—	450'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000'—	3200'—
Bank Związku spółek zarobk.	2100'—	2300'—
Polskie Tow. handlowe	625'—	675'—
Transakcja		650'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	225'—	275'—
»Pharma« (mag. B. Jawornicki)	3650'—	3850'—
Transakcja	3800'—	3700'—
»Polski Glob«	700'—	800'—
Żegluga Polska	275'—	325'—
Zieleniewski	4700'—	4900'—
Transakcja	4800'—	4850'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1200'—	1300'—
Cegielski, fabr. masz Poznań	1750'—	1900'—
Transakcja		1875'—
»Potęga« Tow. pol. fabr. huty żel.	28000'—	31000'—
»Trzebinia«, fabr. masz. i narz. rol.	1500'—	1600'—
Transakcja		1550'—
Zakłady amunicyjne »Pocisk«	725'—	825'—
Transakcja	750'—	800'—
»Automotor« fabryka samochodów	1000'—	1200'—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	17500'—	18500'—
»Górka« fabryka cementu	5900'—	6100'—
Transakcja	5950'—	6050'—
Sierszańskie zakłady górnicze	6100'—	6300'—
Transakcja		6200'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	4900'—	5100'—
Transakcja		5000'—
Polska Nafta	1800'—	1900'—
Transakcja		1850'—
»Pezet« Powsz. zakłady bud.	1000'—	1100'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2900'—	3100'—
»Krakus« zjed. fabr. przetw. wysk.	2000'—	2200'—
Transakcja		2100'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3650'—	3850'—
Transakcja	3750'—	3700'—
Ska akc. elektr. okr. w Sierszy	1200'—	1400'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zj.	5700'—	5900'—	5700'—	5900'—
Franki francuskie	470'—	495'—	475'—	500'—
Transakcja			485'—	490'—
Franki belgijskie	445'—	475'—	445'—	475'—
Franki szwajc.	1050'—	1150'—	1050'—	1150'—
Marki niemieckie	11'75	12'75	11'75	12'75
Transakcja			12'75	12'20
Korony austrjackie	—'17	—'20	—'16	—'18
Transakcja			—'17	16'75
Korony czeskie	125'—	132'—	126'—	131'—
Transakcja			130'75	128'50
Korony węgierskie	4'25	4'75	4'25	4'75
Liry włoskie	250'—	270'—	250'—	270'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. (21 lipca). Miljonówka trans. 1550. 1575, sprzedaż 4½% Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 218, kupno 213, 4½% Tow. kred. ziem. za 100 marek trans. 551¼, 54¾, 5% m Warszawy 216½, sprzedaż 218. kupno 215.

Akcje: Bank dyskontowy 3650, 3700; Bank handlowy 5450; Bank dla handlu i przemysłu w Warszawie 3500, 3600; Firlej 875; Warsz. Tow. fabr. cukru 49500, 48750; Drzewny przemysł i handel 1525, 1550; Warsz. Tow. kopaln i zakł. hutn. 7675, 7700; Lilpop Rau i Lewenstein 4600, 4725; Ostrowieckie zakłady 8050. 7800; Rudzki i Ska 2700. 2725; Starachowickie zakłady górnicze 6750, 6675, 6700; Zakłady żyrardowskie 79500; Borkowski 1425; Bracia Jabłkowscy 2050, 2075, Warsz. Tow. trans. i żeglugi 1700, 1725; Polska nafta 1950.

Waluty: Dolary Stanów Zj. trans. 5800, 5850, 5845, sprzedaż 5865, kupno 5825; marki niemieckie trans. 12.20. 12.25, 12.07½.

Czeki: Gdańsk trans. 12.20, 12.25, 12.10, sprzedaż 12.30, kupno 11.90. Belgja trans. 455, 457¼, 457, sprzedaż 459 455. Berlin 1207½, 12.27½, 12.10, sprzedaż 12.30, kupno 11.90. Londyn trans. 26000, 25575, 25900. sprzedaż 26000, kupno 25800. Nowy Jork trans. 5850, 5815, 5825. sprzedaż 5865, kupno 5805. Paryż trans. 481. 485, 483, sprzedaż 485, kupno 481. Nowy Jork drobne trans. —.—, sprzedaż 5845, kupno 5805. Praga trans. 131¼, 131, sprzedaż —.—. Szwajcarja trans. 1130. 1134, 1126, sprzedaż —.—. Wiedeń trans. 17¾, 17½, 18½, sprzedaż 18, kupno 17.

GIEŁDA PRASKA. Dnia 19 lipca **notowano** dolary 44.50—45,10.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (21 lipca). Zamknięcie giełdy: Berlin 1.03¼. Holandja 202¾. Nowy Jork 521¼, Londyn 2321, Medjolan 2405, Paryż 44.10, Praga 11.35, Budapeszt 0.35, Warszawa 0.08½, Wiedeń 0.01½, austr. korona stemplowana 0.01¾.

CZARNA GIEŁDA W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam: Na czarnej giełdzie tendencja słabsza. Płacono dolary 5800 Mkp., marki niemieckie 12.20, korony czeskie 135 Mkp., korony austr. 0.18 Mkp., franki francuskie 485 Mkp., funty szterl. 26000 Mkp., liry włoskie 260 Mkp., 100 rubli zł. 278000 Mkp

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: Na czarnej giełdzie notowano dolary 5900—5950 Mkp., marki niemieckie 12.30—12.40 Mkp., korony czeskie 128—136 Mkp., franki francuskie 460—480 Mkp., franki szwajcarskie 1050—1110 Mkp., funt szterl. 22000—24000 Mkp.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

PROSPEKT
WARSZAWSKIEJ SPÓŁKI AKCYJNEJ BUDOWY PAROWOZÓW
W WARSZAWIE.

Warszawska Spółka akcyjna budowy parowozów została założoną aktem notarjalnym w dniu 20 maja 1920 r., zarejestrowana sądownie dnia 8 czerwca 1920 r., na mocy statutu, zatwierdzonego dnia 31 marca 1920 r. i 15 kwietnia 1921 r.

Przedmiotem działań Spółki jest budowa i naprawa parowozów, oraz prowadzenie zakładów mechanicznych z prawem działania zarówno w obrębie państwa polskiego, jakoteż zagranicą.

Kapitał akcyjny wynosił pierwotnie 10 miljonów marek (I. emisja), podzielonych na 20.000 sztuk akcyj po mkp. 500 za sztukę. Na zasadzie uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 19-go czerwca 1920 r., kapitał akcyjny Spółki powiększonym został do mkp. 50,000.000.

Na zasadzie uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 15 grudnia 1920 r., kapitał akcyjny Spółki powiększonym został do mkp. 150,000.000. I. i II emisję wpłacono do dnia 25 marca 1921 r. przed upływem I. roku sprawozdawczego, przyczem na kapitał zapasowy wpłacono mkp. 25,211.300. III. emisję zamknięto dnia 26 lipca 1921 r., na którą wpłacono na kapitał akcyjny mkp. 100 miljonów marek, na kapitał zapasowy mkp. 104,000 000. Wpłatę sum na III. emisję wymienionych, wykaże bilans roczny dopiero za II. rok operacyjny N. N. akcyj: I. emisji od 1—20.000, II. emisja od 20.001—100.000 III. emisja od 100.001—200.000. Wszystkie akcje opiewają na okaziciela. Władzami Spółki są: 1) Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów; 2) Zarząd; 3) Komisja rewizyjna. Zgromadzenie Zwyczajne akcjonarjuszów Zarząd zwołuje nie później, niż w październiku każdego roku dla przejrzenia i zatwierdzenia sprawozdania i bilansu za rok ubiegły, budżetu wydatków i planu działań na rok następny, wreszcie dla wyboru członków Zarządu i komisji rewizyjnej.

Zgromadzenie Nadzwyczajne Zarząd zwołuje albo wedle własnego uznania, lub na żądanie akcjonarjuszów, reprezentujących łącznie nie mniej, niż 1/10 część kapitału zakładowego, lub też na żądanie komisji rewizyjnej.

Każdy akcjonarjusz ma prawo osobiście lub przez swego pełnomocnika brać udział w Walnem Zgromadzeniu. Pełnomocnikiem może być tylko akcjonarjusz: jedna osoba nie może mieć więcej, jak dwa pełnomocnictwa. Stosownie do postanowień § 22 statutu Spółki każde 10 akcyj daje prawo do jednego głosu, jednak jeden akcjonarjusz nie może na mocy własnych akcyj mieć więcej głosów nad tę ilość, do jakiej uprawnia posiadanie 10-tej części kapitału zakładowego. Akcjonarjusze, posiadający mniej, niż 10 głosów, mogą łączyć swe akcje, wydając ogólne pełnomocnictwo, w celu otrzymania prawa do jednego lub więcej głosów, lecz w granicach, wyżej wskazanych.

Sposób wykonywania prawa głosowania: potrzebna obecność akcjonarjuszów do powzięcia prawomocnych uchwał; zakres działania Walnego Zgromadzenia i t. d. określają szczegółowo §§ od 17 do 34 statutu. Sposób nabywania akcyj został określonym przez § 11 statutu, który brzmi: „Pierwszeństwo do nabywania akcyj nowych emisyj przysługuje przedewszystkiem właścicielom akcyj emisyj poprzednich, w stosunku do ilości posiadanych już akcyj, o ile Walne Zgromadzenie nie postanowi inaczej“.

Jeżeli właściciele posiadanych już akcyj poprzednich emisyj nie rozbiorą pomiędzy sobie całkowicie akcyj nowej emisji, to pozostałą część sprzedaje się w sposób uchwalony poprzednio przez Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów.

Wszystkie obwieszczenia Spółki będą ogłaszane w gazecie urzędowej, t. j. w „Monitorze Polskim“, oraz w jednym z pism codziennych, według wyboru Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów. Z czystego rocznego zysku, jaki pozostało po potrąceniu wszystkich wydatków i strat, potrąca się conajmniej 5% na kapitał zapasowy i kwotę, określoną przez Walne Zgromadzenie na amortyzację ruchomego i nieruchomego majątku Spółki. Pozostałą pozatem sumę, po potrąceniu z niej nie wyżej, niż 20% na dodatkowe wynagrodzenie dla członków Zarządu i sumy, uchwalonej przez Walne Zgromadzenie na rzecz pracowników, przeznacza się na dywidendę.

Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów z dnia 6 października 1921 r. wybrało na członków Zarządu następujące osoby: Dr Ernest Adam. Dr Henryk Aschkenazy. Dr Paweł Heilporin. Inż. Emil Moegle. Inż. Gustaw Pełka. Dr Marcin Szarski. Dr Zdzisław Szłuszkiewicz. Dr Maksymiljan Liptay. Prof. Zygmunt Sochacki.

W skład komisji rewizyjnej wchodzą: Dr Bronisław Wałukiewicz. Dr Kazimierz Piatowski. Dr Emil Waydel. Dr Wiktor Osuchowski. Kazimierz Oszkowski.

Zakłady Spółki znajdują się w Warszawie, przy ulicy Kolejowej i Karolkowej na terenach, zakupionych w dzielnicy „Czyste“. Powierzchnia gruntów, będących własnością Spółki, wynosi obecnie 46.677 m², a nadto wydzierżawiono od ministerstwa kolei żelaznych grunt o powierzchni 3.770 m². Użytkowa powierzchnia hal fabrycznych, pomieszczonych pod jednym dachem, wynosi 19.250 m², magazyny i centrala parowo elektryczna 2.570 m², urządzenia sanitarne dla robotników 1.450 m², administracja fabryki zaś 1.960 m².

Kompletne urządzenia maszynowe nowych zakładów, zakupione w pierwszorzędnych fabrykach zagranicznych, dają możność oparcia całej fabrykacji na nowych metodach wyrobu masowego.

Umowa z ministerstwem kolei zelaznych, zawarta ponownie 21 lutego 1921 r., zapewnia nam na 9 lat naprawę starych i budowę nowych parowozów w ilościach, gwarantujących stałe, pełne zatrudnienie fabryki. Budowa nowych parowozów rozpocznie się już w r. 1922, zatem prawie o 2 lata wcześniej od terminu, oznaczonego w kontrakcie, zawartym z rządem.

Pierwszy rok operacyjny trwał od dnia 8 czerwca 1920 r. i został zamknięty w myśl statutu z dniem 30 czerwca 1921 r. Zatwierdzone przez Walne Zgromadzenie w dniu 8 października 1921 r. zamknięcie rachunków wykazuje wynik za pierwszy rok.

Bilans w dniu 30-go czerwca 1921 r.

Stan czynny:

Gotówka		173,211	79
Obce waluty		38	96
Rachunki bieżące w bankach		13,421.217	45
5% polska pożyczka państwowa długoterminowa		16,000.000	—
Udziały		180.000	—
Nieruchomości			
budynki i grunta zakupione	20,522.808·—		
nowe budynki	159,522.430·09	180,045.238	[illegible]
Urządzenia fabryczne	4,601.565·48		
Maszyny robocze i narzędzia	97,122.368·28		
Wartość materjałów w magazynach	37,673.960·81		
według inwentarzy razem		139,397,894	57
Zaliczki		5,618.210	34
Dłużnicy według wykazu		29,681.929	57
Pozycje przechodnie		1,440.114	05
Roboty wykonane na rok 1921/22		27,050.670	34
Efekta depozytów obcych		94.800	—
Depozyt gwarancyjny		112,000.000	—
		705,103.325	16

Stan bierny:

Kapitał akcyjny	50,000.000	—
Fundusz rezerwowy — z agja	25,211.300	—
Dług hipoteczny	40,000.000	—
Akcepty własne	1.000 000	—
Długi bankowe — kredyt otwarty	415.350 630	—
Wierzyciele — według wykazu	20,400.845	58
Pozycje przechodnie	10,862.384	—
Rezerwa na koszta druku akcyj	785.571	50
Kasa chorych	2,048.084	70
Kasa przezorności	909.526	40
Robocizna niewypłacona	22.469	—
Podatki, ściągnięte od personalu	373.541	—
Depozyty obce	194.800	—
Depozyt gwarancyjny	112.000.000	—
Zysk za rok 1920/21 do rozdziału	25,914.172	98
	705,103.325	16

Rachunek strat i zysków
za rok administracyjny 1920/21 od dnia 8 czerwca 1920 r. do dnia 30 czerwca 1921 r.

Straty:

Ruch fabryczny	3,783.619	85
Koszty założenia Spółki akcyjnej	5,600.000	—
Ogólne koszty fabrykacji	2.806,485	95
Ubezpieczenia	6,410.628	08
Konserwacja ruchomości	1,324.028	73
Utrzymanie nieruchomości	37.012	60
Procenty i prowizje bankowe	25,010.490	91
Podatki i opłaty	32.628	52
Koszty administracyjne	25,454.924	78
Koszty handlowe	6.399.853	17
Zysk za rok 1920/21	25,914.172	98
	102.773.845	57

Zyski:

Dochód z domów	21.121	04
Fabrykacja	100,420.729	54
Procenty od opłat na akcje	2,331.994	99
	102.773.845	57

Brutto-bilans w dniu 28-go lutego 1922 r.

3649 2 2

Stan czynny:

Rachunek nieruchomości	405,694.310	29
„ maszyn ruchomości i urządzeń fabrycznych	120,637.490	37
„ magazynu	271,558.172	75
„ kasy	1,646.489	19
„ walut obcych	16,120.387	50
„ weksli	5,000.000	—
„ różnych	267,089.870	85
„ zaliczek robotniczych	8,278.917	29
„ kaucyj	66,296.000	—
„ gwarancyj	1.866,401.600	—
„ udziałów	180.000	—
„ podatku dochodowego	127.063	50
„ fabrykacji	511,879.819	41
„ sum przechodnich	2,717.610	50
	3.043,627.131	65

Stan bierny:

Rachunek kapitału zakładowego	50.000.000	—
„ kapitału rezerwowego	27,802.717	30
„ kapitału amortyzacyjnego	15,280.085	68
„ długów hipotecznych	38,000.000	—
„ banków	864,432.844	89
„ zaliczek ministerstwa kolei żelaznych	16.400.000	—
„ gwarancyjny banków	1.200,000.000	—
„ wpłat na III emisję	98,129.500	—
„ nadwyżek emisyjnych	96.032.978	—
„ fabrykacji	469,290.572	13
„ weksli własnych	132,599.750	—
„ depozytów	204.800	—
„ Kasy chorych	9,290.182	25
„ Kasy przezorności	7,944.692	70
„ dywidendy 1920/21 r.	1,634.580	—
„ sum przechodnich	15,546.025	70
„ strat i zysków 1920/21 r.	1,038.403	—
	3.043,627.131	65

Na zasadzie powyższego prospektu i na mocy decyzji z dnia 31-go maja b. r., Rada Giełdy pieniężnej w Warszawie postanowiła dopuścić do obrotów giełdowych akcje I., II. i III. emisji Warszawskiej Spółki akcyjnej budowy parowozów

Warszawa, dnia 28 czerwca 1922 r.

Prezes Rady Giełdowej: **Karpiński.** Sekretarz Giełdy: w z. **Jan Klarner.**

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.